Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 262 Piątek, dnia 21-go września 1928 r. Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 53-56.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Strajk w przemyśle zażegnany

Okręgowy Inspektor Pracy III Okręgu wobec kilku nieścisłości

UCHYLIŁ TABELE KAR W FABRYKACH

Okręgowy Inspektor Pracy III Okręgu, zważywszy, iż zatwierdzone przez I instancję regulaminy i tabele kar dla fabryk w przemyśle włókienniczym są w niektórych wypadkach niezgodne z przepisami rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1926 r. Dziennik Ustaw 35|324, na mocy artykułu 53 tegoż rozporządzenia — wspomniane regulaminy, łącznie z tabelami kar, uchylił w celu uzgodnienia ich z przepisami prawa. Wobec powyższego do proklamowania strajku nie doszło.

Nieporozumienie

Zatarg w przemyśle został zażegnany, pomimo to nie od rzeczy byłoby zastanowienie się nad tłem zatargu.

Walka, która rozgrywała się na terenie fabryk łódzkich w związku z wywieszaniem tabeli kar za przekroczenia przepisów o pracy, należy do najciekawszych objawów i charakterystycznych posunięć przywódców robotniczych, opartych na nieświadomości i opacznem komentowaniu ustawy.

Jest przeto rzeczą niezmiernie ważną, ażeby szerokie masy, bezpośrednio zainteresowane, były świadome istoty sprawy.

Jak wiadomo, regulamin i tabela kar, jako zdobycz socjalna ludu roboczego, mają na względzie wprowadzenie norm pracy i ustalenie zdrowego, wzajemnego stosunku między robotnikiem a pracodawcą na tle czynności fabrycznych.

Kary pieniężne mogą być nakładane za przestępstwa w pracy, jak naprz. rozmyślne psucie maszyn, zakłócenie spokoju, nietrzeźwość i t. p. Wszelka walka z tą zasadą oznacza sprzeciwianie się wyraźnym normom ustawowym.

Szerzenie pogłosek, iż fabrykanci są w tych karach osobiście zainteresowani, jest równie bezpodstawne, jak twierdzenie, że przytem się obławiają i napychają kieszenie krwawicą robotniczą.

Ustawa wyraźnie przewiduje, że ściągnięte kary pieniężne przypadają na cele kulturalno-oświatowe, a więc na rzeczy, o które rzesze robotnicze staczają walkę nie od dzisiaj.

Jak więc pogodzić te rzeczy? Jakie tedy mogą mieć korzyści przemysłowcy? Gdzie tu Rzym, a gdzie Krym?

Rzecz prosta, że demagogja i warcholstwo komunistyczne, śledzące najmniejsze poruszenie i podmuchy wśród mas robotniczych, ażeby uczynić z nich wicher wywrotowy, skwapliwie korzystają z każdej sytuacji dla swych zamiarów i celów.

Dla każdego uświadomionego robotnika jest to jasne.

Najważniejszą rolę odgrywa w danym wypadku nie sama tabela kar, lecz tumanienie ludzi przez czynniki niepowołane, a najlepszym tego dowodem jest fakt, że rekiny komunistyczne, czując, iż pachnie zwierzyną, ze wszystkich stron się zlatują w nadziei, że można będzie urządzić „sabat wiedźm".

A. G.

Przy drzwiach zamkniętych

rozpatrywał sąd płocki wszystkie grzechy „arcybiskupa" Kowalskiego

Trzeci dzień rozpraw

(Od specjalnego wysłannika „Hasła")

Proces budzi coraz większe zainteresowanie. Dostatecznym w tym względzie miernikiem jest fakt, że na sprawę przyjechali wczoraj z Warszawy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w M. S. Wewn. Kawecki i naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa warszawskiego major Rożniewski. Obaj zgłosili się przez sekretarza do przewodniczącego sądu z prośbą o możność uczestniczenia w tajnej rozprawie. Sąd zezwolił obu tym wyższym urzędnikom na pozostanie na sali.

Nadto oficjalnie został delegowany na rozprawę naczelnik wydziału narodowościowego M. S. W. p. Suchenek.

Przewodniczący przeczytał nazwiska osób, którym zezwolił na udział w tajnem posiedzeniu.

Usunięta z sali publiczność krąży po kuluarach, zadawalając się oglądaniem snujących się tu i ówdzie sylwetek poszkodowanych dziewczyn i zakonnic.

Na pierwszy ogień woźny sądowy wywołuje p. Osinową, która była punktem wyjścia oskarżenia. Jej to zeznania, oparte na jeżącem włosy opowiadaniu córki, przyczyniły się do wszczęcia śledztwa prokuratorskiego.

Wychodząc po dwugodzinnem zeznaniu z sali blada pani Osinowa rzekła z rozpaczą w głosie:

— Zupełnie mi głowę skręcili, ledwie żyję.

Następnie woźny wzywa na salę córkę p. Osinowej, Marję, lat 18, obecnie z zawodu maszynistkę, poszkodowaną według aktu oskarżenia przez lubieżne czyny Kowalskiego.

Badano ją też długie dwie godziny.

Wychodzi wreszcie czerwona, jak weszła wraz z matką, która była obecna przy jej zeznaniach.

Po krótkiej przerwie nowy żer dla przewodu sądowego. Świadek Halina Tomasikówna, obecnie z zawodu ekspedjentka, wysoka, szatynka, lat 19.

Sąd bada ją najdłużej. Pełne 3 godziny.

* * *

Wczoraj o godzinie 10 zeznaje jeden z naj ważniejszych świadków oskarżenia, Halina Fijałkowska, lat 17, była pensjonarka instytutu marjawickiego.

Należała do 12 wybranych mandolinistek, które odwiedzały biskupa Kowalskiego. Odczytany onegdaj akt oskarżenia przytaczał jej opowiadanie o czynach lubieżnych, jakich Kowalski dopuszczał się w stosunku do niej i jej koleżanek.

Po zeznaniach Fijałkowskiej, woźny sądowy wzywa na salę świadka Helenę Niewiadomską.

Świadek biegnie szybko w kierunku sali i znika wkrótce za drzwiami.

Jest to była zakonnica marjawicka, lat 20, ładna, wysoka, szczupła szatynka, z obciętemi włosami, twarz pociągła o stanowczym wyrazie. Ubrana w suknię batystową przejrzystą w dekolcie i na ramionach.

Zeznaje prędko, mówi głośno i dużo.

— To już wkracza w dziedzinę obłędu mistyczno - erotycznego — odzywa się ktoś z prawników, który po zeznaniach Heleny Niewiadomskiej wyszedł z sali rozpraw na kurytarz.

Ostra nota Stanów Zjednoczonych

przeciwko paktowi francusko-angielskiemu

LONDYN, 20.9. Donoszą z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge zamierza wysłać rządowi angielskiemu notę dotyczącą układu angielsko - francuskiego.

Nota ma podobno zaznaczać, że jakikolwiek układ między Anglją i Francją bez uwzględnienia interesów Ameryki uniemożliwi dalszy jej udział w genewskich konferencjach rozbrojeniowych.

Ameryka jest za ograniczeniem ogólnego terenu, ale potrzeba jej krążowników poniżej 10,000 tonn i nie może słuchać w tej mierze nakazów Anglji i Francji o zredukowanie cyfr tych krążowników podczas gdy Anglja przyznaje sobie sama nieograniczoną ich liczbę. (ATE).

Książki szkolne Książki szkolne

GEBETHNER I WOLFF
Księgarnia, Wypożyczalnia
Skład nut

PIOTRKOWSKA 105

Prenumerata
i sprzedaż czasopism
krajowych i zagranicznych

tel. 1-80

Marszałek Piłsudski na zawodach piłki nożnej w Bukareszcie

BUKARESZT, 20.9. Marszałek Piłsudski przybędzie tu w niedzielę, aby być obecnym na zawodach piłki nożnej, rozgrywanych pomiędzy drużynami armji rumuńskiej i polskiej. Wieczorem koła wojskowe wydadzą bankiet na cześć dostojnego gościa. (PAT).

Następcą van Hamela został hr. Gravin

GENEWA, 20.9. Na ściśle poufnem posiedzeniu Rady Ligi pod przewodnictwem Brianda, zastanawiano się przez trzy godziny nad sprawą, kto będzie następcą Wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku van Hamela, którego mandat upływa w lutym.

Mianowano wkońcu kapitana marynarki włoskiej hr. Gravina.

Van Hamel pozostanie na urzędzie po upływie terminu swego mandatu jeszcze do końca czerwca. (ATE).

Polsce należy się satysfakcja

za wystąpienie prez. Hindenburga na Śląsku

Min. Zaleski weźmie udział w rokowaniach nad sprawą ewakuacji Nadrenji

PARYŻ, 20.9. Ostatnia deklaracja prezydenta Rzeszy. Hindenburga, w sprawie G. Śląska, wywołuje w prasie francuskiej ożywione komentarze.

De Givet zaznacza na łamach „L'Avenir", że prezydent Hindenburg wybrał nieodpowiedni moment dla swych nacjonalistycznych wynurzeń, a mianowicie chwilę, gdy podejmuje się rokowań w sprawie ewakuacji Nadrenji.

Jeżeli okupacja zapewnia bezpośrednie bezpieczeństwo granic francuskich, to stanowi ona również gwarancję pokoju i bezpieczeństwa wschodnich sąsiadów Rzeszy.

Dopóki trwać będzie okupacja, Niemcy nie ośmielą się napaść na wschodnich sojuszników Francji, gdyż podobna napaść wywołałaby natychmiastowy zbrojny odwet na zachodnich granicach Rzeszy.

Postawione tak wyraźnie roszczenia wobec Górnego Śląska zawierają groźbę, która nie może zaszkodzić sojusznikom, o ile kierują się oni rozsądkiem.

Podróż min. Zaleskiego do Paryża, gdzie będzie się starał uzyskać dopuszczenia Polski do udziału w rokowaniach nad sprawą ewakuacji Nadrenji, dowodzi, że Polska zdaje sobie sprawę z żywotnej doniosłości i dla niej tej kwestji.

Polskiemu ministrowi Spraw Zagranicznych należy się zadośćuczynienie. Polska powinna otrzymać niezbędne gwarancje, że nie chodzi tu jedynie o jej interes. Oświadczenia prez. Hindenburga dowodzą raz jeszcze, że chodzi tu o pokój europejski.

Tego samego zdania jest radykalna „Ere Nauvelle". Dziennik nie rozumie, jak prezydent Rzeszy wystąpić może tak agresywnie pod adresem narodu, z którym rząd jego prowadzi rokowania.

Przemówienie prez. Hindenburga dowodzi, że republika niemiecka nie jest jeszcze całkowicie panią swego losu.

W jej łonie istnieją dwa zacięcie walczące z sobą fronty.

Należy szczerze życzyć zwycięstwa Niemcom, reprezentowanym przez Millera i Stresemanna, lecz tymczasem zrozumiałe jest, że zwracają na siebie uwagę Niemcy reprezentowane przez Hindenburga. (PAT).

Rokowania polsko-niemieckie

posuwają się wolno naprzód

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Rokowania polsko - niemieckie posuwają się naprzód.

Dziś obradowała komisja weterynaryjna i węglowa.

Komisja taryfowo - celna odroczyła swe obrady do dnia 2 października.

BERLIN, 20.9. Minister Hermes wraca do Warszawy w niedzielę. Przedtem weźmie on udział w kongresie niemieckich związków chłopskich, gdzie wygłosi mowę o niektórych zagadnieniach niemieckiego rolnictwa. Jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych dr. Hermes w przemówieniu swem poruszy także sprawę traktatu handlowego polsko - niemieckiego. (ATE).

Min. Hermes składa Hindenburgowi

sprawozdanie z rokowań z Polską

BERLIN, 20.9. Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes, wyjeżdża dzisiaj do Lignicy, aby prezydentowi Hindenburgowi złożyć sprawozdanie z przebiegu rokowań warszawskich.

Wczoraj o godz. 16 min. 20 przyjął dr. Hermesa kanclerz Miller na dłuższej konferencji.

Saski Landbund, obradujący w Dreznie, powziął rezolucję, domagającą się od rządu, aby w prowadzonych rokowaniach handlowych polsko - niemieckich zapomocą odpowiednio wysokich ceł na ziemniaki i nierogaciznę, usunięto możliwość konkurencji polskiej dla małych i średnich gospodarstw rolnych.

Straszliwy bilans huraganu

2000 trupów. Stan wojenny na Florydzie i w Portoriko. 700 tys. ludzi bez dachu. Burza w Nowym Jorku.

LONDYN, 20.9. Według obliczeń nowojorskich, liczba ofiar huraganu, który dokonał strasznych spustoszeń na archipelagu wysp Dziewiczych, należących do Małych Antylów i na Florydzie, przewyższa 2000.

Na Florydzie utraciło życie przeszło 400 osób.

W Portorica zginęło 1000 osób, na wyspach Dziewiczych około 600. Huragan dokonał okropnego zniszczenia, powodując straty, które na samej tylko Florydzie są obliczane na 20 miljonów funtów szterlingów.

Liczba ofiar jest prawdopodobnie znacznie większa, niż dotychczas obliczono, ponieważ oficjalne dane dotyczą tylko zwłok, które udało się odnaleźć.

Dotychczas brak wiadomości o tysiącach mieszkańców miejscowości nawiedzonych przez huragan i według wszelkiego prawdopodobieństwa znaczna część wśród nich utraciła życie. (PAT

LONDYN, 20.9. Na Florydzie w miejscowościach Palm Beach i Everglades ogłoszono stan wojenny, aby zapobiec możliwym rabunkom i kradzieżom. Kilka z najpiękniejszych hoteli na Palm Beach jest kompletnie zrujnowanych.

Podobnież huragan zniszczył znaczną część willi miljonerów, które znajdują się w tych miejscowościach.

Akcja ratunkowa prowadzona jest bardzo energicznie. W pobudowanych na prędce barakach znaleźli schronienie ludzie, którzy pozostali bez dachu. W barakach Czerwonego Krzyża znajdują się setki rannych. Porządek utrzymywany jest przez wojsko, zawezwane do miejscowości, dotkniętych katastrofą. (PAT)

LONDYN, 20.9. W Portorico guberenator ogłosił stan wojenny, by zapobiec możliwym zaburzeniom i rabunkom. Według wiadomości, otrzymanych w Nowym Jorku, zniszczenia, dokonane przez huragan na wyspach Dziewiczych przewyższają najbardziej fantastyczne opisy. Liczba bezdomnych sięga przeszło 700 tysięcy. (PAT)

LONDYN, 20.9. Dzisiaj w Nowym Jorku rozszalała się burza, będąca prawdopodobnie zakończeniem huraganu, który spustoszył wyspy Dziewicze i Florydę. Wiatr był tak silny, że musiano powstrzymać ruch na ulicach, ponieważ pojazdy i przechodnie byli przewracani pędem powietrza. (PAT)

Po ferjach wakacyjnych

Parlament miejski przystąpił do pracy

Na pierwszem posiedzeniu załatwiono szereg spraw bieżących

W dniu wczorajszym Rada Miejska rozpoczęła pracę. Pierwsze po ferjach wakacyjnych posiedzenie parlamentu miejskiego nie miało specjalnie uroczystego charakteru.

Na porządku dziennym nie było nic takiego, coby mogło obudzić większe zainteresowanie.

Stosunkowo najciekawszy był wybór delegata do Rady Fundacji Polskiego Komitetu Opieki nad Dzieckiem. Wystawiono dwuch kandydatów: ławnika Purtala i ławn. Adamskiego.

Głosowano imiennie. Na 63 radnych złożono 5 kartek pustych, 37 z nawiskiem ławn. Purtala i 21 z nazwiskiem ławn. Adamskiego.

Delegatem został więc ławnik Purtal.

Po wyborach radny Hartman zreferował sprawę konwersji pożyczek m. Łodzi o charakterze obligacyjnym. Po krótkiej dyskusji postanowiono wydawać w obligacjach 6% pożyczki konwersyjnej m. Łodzi:

a) posiadaczom świadectw tymczasowych 5% pożyczki z r. 1915 po 27,2 gr. za każdą markę niemiecką,

b) z lat 1915/1916 po 50 gr. za każdy rubel,

c) z r. 1917 po 21,7 gr. za każdą markę niemiecką,

d) posiadaczom obligacyj m. Łodzi 1-ej emisji po 20,7 gr. za każdą markę niemiecką, e) II-ej emisji po 16,67 gr. za każdą markę niemiecką,

f) III-ej emisji po zł. 3.50 za 100 marek polskich,

g) IV-ej emisji po zł. 1.25 za 1000 marek polskich.

W ten sposób zadłużenie Łodzi z tytułu konwersji pożyczek o charakterze obligacyjnym wyniesie 4 milj. 610 tys. 8 zł. 86 gr.

Zkolei Rada Miejska uchwaliła: podwyższyć subwencję na prowadzenie Teatru Miejskiego z 200 tys. na 240 tys., przyznać dla Stow. b. Więźniów Politycznych 5 tys. zł., dla Straży Ogniowej 8 tys. i dla Komitetu Wystawy Ogrodniczej 10 tys. zł.

Dalej ustalono wysokość opłat za świadczenie Komitetu Rozbudowy Miasta po 10 i 15 zł. oraz 1 prom. od uzyskanej pożyczki.

Uchwalono również utworzyć 10 stypendjów po 1200 zł. rocznie dla młodzieży studjującej: 6 imienia Bolesława Limanowskiego dla młodzieży z całej Polski oraz 4 dla łodzian i 2 im. Gabryela Narutowicza i 2 celem upamiętnienia uchwalenia Konstytucji z 17 marca.

Po uchwaleniu wniosku Magistratu o bez płatne odstąpienie cegły Komitetowi Budowy Szpitala O. O. Bonifratrów im. Marjana Cynarskiego w Łodzi — posiedzenie zamknięto.

17-ta Loterja Państwowa

V-ta klasa — 13-ty dzień.

15,000 zł. na nr. 53253.
10,000 zł. na nr. 74132.
5,000 zł. na nr. 154899.
3,000 zł. na n-ry: 6794 9589 15568 21994 64568 110731 117983.
2,000 zł. na n-ry: 12611 69740 104353 137184
1,000 zł. na n-ry: 3382 9313 14684 18392 27267 30574 39318 61737 68724 80937 98972 129950 139207 142836 153324.
600 zł. na n-ry: 235 19141 37672 66023 70471 71471 72054 73657 76516 80701 81458 90582 94626 100287 108628 110508 110879 124268 128936 129456 134272 135039 137847 149972.
500 zł. na n-ry: 2319 4555 4800 5725 6581 8962 9895 11240 12223 12584 13424 13427 13945 14884 16037 17990 20057 20698 21962 27506 28766 30361 33183 34401 37009 37952 38705 41236 41575 43902 44435 45395 45630 48654 49979 50003 54338 57547 57699 58602 62345 65058 69778 69879 73986 76934 77729 78870 81187 81679 82444 85407 85616 86270 87562 89653 91400 92056 93360 93456 94020 94332 98160 98177 98524 99903 99932 99985 101885 104306 105997 106358 107037 107705 108464 110064 110143 111957 112322 113339 114626 114755 118997 119466 119637 123941 124077 124882 125730 127140 128770 130425 130904 133108 133644 134051 135067 135654 138230 141486 146858 147080 147215 147276 147472 148199 148252 153262.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 634
Od dnia 18 do 24 września włącznie r. b.
Przepiękny film p. t.:
„MIŁOŚĆ"
Potężny dramat życiowy
W roli głównej słynna tragiczka Elżbieta Bergner
Ceny miejsc; W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 1—3 pp. I m. 75 gr., II. 40 gr. III. 30 gr.
W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II. m. 50 gr., III. m. 40 gr.

ODEON
Ostatnie 3 dni!
Otwarcie jesiennego sezonu! Najnowsza produkcje 1928/29 r.
Szaleństwa młodości i miłości p. t.
„MIŁOSTKI STUDENTA"
Wesoły film osnuty na tle znanej powieści p. t. „Student żebrak"
W rolach głównych: Harry Liedtke, Hr. Agnes Esterhazy, Marja Paudler, Hans Junkierman.
Nadprogram: FARSA.
WODEWIL
Główna 1.
Ostatnie 3 dni!

Echa nadużyć w Inspektoracie szkolnym

Sekretarz inspektoratu oskarżony o przywłaszczenie 10,751 zł.

I-szy dzień rozpraw

Jak już donosiliśmy we wczorajszem „Haśle" w Sądzie Okręgowym rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciwko Stanisławowi Dąbrowskiemu, sekretarzowi Inspektoratku szkolnego. Akt oskarżenia brzmi następująco:

29-go września ub. roku zgłosił się do wydziału śledczego Stanisław Dąbrowski i zameldował, że w kasie inspektoratu z niewiadomych mu przyczyn powstał brak pieniędzy w wysokości około 8,000 złotych. Przy bliższem omawianiu tej sprawy Dąbrowski wyraził przypuszczenie, że brak ten mógł powstać wskutek niedopatrzenia podczas dokonywanych przez niego wypłat poborów nauczycielskich, albo wskutek kradzieży, popełnionej przez osobę trzecią.

Kierownik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer skomunikował się wówczas niezwłocznie z inspektoratem szkolnym w Łodzi, zapytując czy ten nie mógłby udzielić jakichś wskazówek, któreby doprowadziły do wyjaśnienia sprawy.

Ówczesny zastępca inspektora p. Antoni Zakrzewski oświadczył, że istotnie żywi silne podejrzenia przeciwko sekretarzowi Dąbrowskiemu, i że nawet polecił wdrożyć przeciwko niemu dochodzenie, ponieważ stwierdzono, że Dąbrowski zaniedbuje się w prowadzeniu powierzonych mu agend rachunkowo-kasowych i uchyla się pod rozmaitemi kłamliwemi pozorami od umożliwienia dokonania kontroli tych agend.

Między innemi wyszło na jaw, że Dąbrowski nieobecny był w biurze od 22-go do 26-go września po południu, a począwszy od dnia 27-go września wogóle się już do pracy nie zgłaszał, przyczem, opuszczając inspektorat w dniu 26 września przed wieczorem wręczył klucz od swego biurka urzędniczce Eugenji Zielińskiej, oświadczając, że w biurku jego niema ani grosza.

Po zgłoszeniu się Dąbrowskiego do wydziału śledczego, inspektor Zakrzewski powiadomił o tem niezwłocznie kuratorjum szkolne, które też wydelegowało w celu przeprowadzenia rewizji ksiąg urzędników w osobach Stefana Dybczaka i Antoniego Lachowicza.

Przeprowadzona rewizja ksiąg ujawniła brak 8,299 zł. 83 gr., która to kwota stanowiła różnicę między pobraną z kasy skarbowej na wypłatę dodatkowych poborów nauczycielskich, a sumą rzeczywiście nauczycielom wypłaconą.

Na podstawie powyższego Dąbrowski został aresztowany i osadzony w areszcie do dyspozycji władz śledczych.

W toku przeprowadzonego śledztwa na podstawie ekspertyzy buchalteryjnej i zeznań świadków ustalono, że ogólna suma, o stratę której przyprawiony został skarb państwa wskutek nadużyć Dąbrowskiego wynosi kwotę zł. 10,751 i na taką kwotę wytoczone zostało przez przedstawiciela prokuratorji generalnej powództwo cywilne.

Rozprawie przewodniczył sędzia Arnold w asyście s. s. o Wileckiego i Kurcińskiego. Oskarżał prokurator Herman. Dąbrowski bronił się sam, przyczem do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że w okresie owym był przeciążony pracą i wskutek tego nie jest wykluczone popełnienie przez niego omyłki przy uskutecznianiu wypłaty poborów nauczycielskich, o czem zresztą wspominał już w wydziale śledczym.

Wobec tego, iż oskarżony przyznaje się sam, że niektóre wypłaty poborów nauczycielskich ze względu na brak pieniędzy w kasie nie zostały uskutecznione, sąd postanowił na wniosek prokuratora nie badać powołanych na rozprawę w ilości przeszło 100 świadków dowodowych dla stwierdzenia tej okoliczności.

W charakterze świadków zeznaje w pierwszej linji nadkomisarz Weyer, który opowiada o zjawieniu się oskarżonego w wydziale śledczym w dniu 29 września 1927 roku i o złożonym wówczas przez niego zeznaniu.

W dalszym ciągu badany jest świadek Zakrzewski, którego zeznania znane są już również z dotychczasowego przebiegu sprawy.

Następny świadek — inspektor Skowroński zeznaje, że z Dąbrowskiego był początkowo bardzo zadowolony i że miał do niego bezwzględne zaufanie.

Dopiero po powrocie z urlopu, już w trakcie toczącego się śledztwa, doszły go wieści o hulaszczym trybie życia, co jest dla niego zupełnie niezrozumiałem ze względu na więcej niż skromne uposażenie sekretarza inspektoratu, pensja którego wynosi 233 zł.

Na tem dzień pierwszy procesu zakończono.

Wyrok oczekiwany jest w dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych.

Miejski Kinematograf Oświatowy
WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21. w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej

Od wtorku, dn. 18-go do poniedziałku, dn. 24 września 1928 r. wł.
Pierwszy raz w Łodzi!

Bohaterskie serce

Dramat w 10 akt., odtwarzający dzieje młodocianych dusz, zmagających się w pokusach i przeciwnościach życia.
W roli głównej **JEAN FOREST**, bohater głośnego filmu „Dwaj malcy"

Nareszcie otworzą „GRAND KINO"

Nie wątpimy, że każdy stały bywalec tego przemiłego przybytku X Muzy, niezmiernie się ucieszy wiadomością, że już w dniach najbliższych będzie miał możność spędzenia kilka miłych godzin w elegancko odnowionym lokalu „Grand-Kina".

A co za zmiany po przebudowaniu! Jakie urządzenia! Właściciel kina p. dyr. A. Goldberg uprzejmie nas informując, nadmienia, że na inaugurację sezonu dał genjalną kreację Janningsa p. t. *„Niepotrzebny człowiek"*.

Jak się dowiedzieliśmy, film ten przedstawia najwyższą wartość artystyczną i grany był w jednym z największych kin New-Yorku przez 27 tygodni z rzędu przy przepełnionej widowni. *B.*

Oświadczenie

Wobec kursujących pogłosek, jakobym należał do Towarzystwa Kominiarskiego, założonego przez p. Lucjana Wierzbickiego i pozostającego pod jego wyłącznym wpływem, oświadczam niniejszem, że **z p. Lucjanem Wierzbickim, ani założonem przezeń towarzystwem, nic wspólnego nie mam i mieć nie chcę.**

Przeciw tym, co podobne wieści o mnie rozsiewają, wystąpię na drogę sądową.

Stanisław Urbański
mistrz kominiarski w Łodzi.

Łódź. dnia 20 września 1928 r.

Zrozpaczony konkurent

poranił swą ukochaną, a potem odebrał sobie życie

W dniu wczorajszym około godz. 22-ej we wsi Gąski, pow. piotrkowskiego, mieszkaniec tejże wsi Stanisław Niszkiewicz, lat 33, kawaler, przyszedł do mieszkania Natalji Bałasińskiej i zrobił jej propozycję wyjścia za niego zamąż, której to zamiarami Niszkiewicz od dłuższego już czasu ją prześladował.

Gdy Bałasińska i tym razem udzieliła mu odpowiedzi odmownej żądając stanowczo, aby na przyszłość pozostawił ją w spokoju, Niszkiewicz wydobył rewolwer i dał do niej kilka strzałów, przyczem dwa z nich zraniły Bałasińską w twarz i w dłoń.

Po dokonaniu tego czynu Niszkiewicz zbiegł do wsi Zawady, pow. piotrkowskiego i ukrył się w stodole jednego z miejscowych gospodarzy.

Już po kilku godzinach jednak udało się policji odkryć miejsce pobytu Niszkiewicza i otoczyła ona stodołę celem aresztowaina go.

W chwili, gdy funkcjonarjusze policji wkroczyli do stodoły, Niszkiewicz wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia, unikając w ten sposób karzącej ręki sprawiedliwości.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Przejechania. Ręka w trybach maszyny.

45-letni Herszel Brodel (Zgierska 108) został na ulicy Piotrkowskiej około Nr. 120 przejechany przez rower, ulegając ogólnym potłuczeniom ciała.

* * *

9-letni Rachmil Wajnberg, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 4, bawiąc się przed domem dostał się pod przejeżdżający samochów, w wyniku czego uległ złamaniu lewego uda.

Rodzicom dziecka sporządzony został protokuł za brak dozoru.

* * *

Robotnik Andrzej Sobczak (28 pułku Strzelców Kan. 48), stojąc przy maszynie, zaniedbał niezbędnych ostrożności, w wyniku czego lewa ręka dostała się między tryby maszyny i została zmiażdżona. Wezwany niezwłocznie lekarz pogotowia Kasy Chorych po założeniu opatrunku prowizorycznego, przewiózł Sobczaka w stanie ciężkim do szpitala małż. Poznańskich.

HASŁO SPORTOWE

Wyścigi kolarskie

o mistrzostwo Łodzi i klubów

Na niedzielnych zawodach kolarskich w Helenowie rozegrane będzie mistrzostwo torowe poszczególnych klubów łódzkich oraz mistrzostwo torowe Łodzi na dystansie 25 kilometrów. Spodziewać się należy szczególnie ciekawej walki między Schmidtem a nową gwiazdą Unionu, Puschem. Również start łódzkich olimpijczyków Reula i Zybertą zapowiada się niezwykle interesująco. Poza tem kolarze łódzcy — uczestnicy biegu dookoła Polski wraz z zaproszonym zwycięzcą biegu Więckim z Bydgoszczy przedefilują przed publicznością.

Jednocześnie dla uczestników zjazdu motocyklowego do Łodzi odbędzie się na torze helenowskim t. zw. gymkhana, t. j. jazda zręczności.

Jak widać niedzielna impreza kolarsko-motocyklowa w Helenowie zapowiada się nad wyraz interesująco. Początek zawodów o godzinie 3-ej po południu.

Lekkoatletyczne zawody

o mistrzostwo Polski

Polski Zw. Lekkoatletyczny powierzył Łódzkiemu Zw. Lekkoatletycznemu organizację biegu na 3000 klm. z przeszkodami (steeple chase) o mistrzostwo Polski. Bieg ten rozgrywany zostaje w Polsce po raz pierwszy od 7 lat. Bieg odbędzie się o godzinie 14.30 na boisku Ł. K. S. w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 23 b. m. Z łódzkich zawodników lekkoatletycznych w biegu tym wezmą udział Opoczyński i Janiszewski, obaj z Ł. K. S-u.

Turyści otrzymali walcower

za mecz z T. K. S.

Na onegdajszem posiedzeniu Wydz. Gier i Dysc. Ligi w Warszawie, rozpatrywana była sprawa meczu T. K. S. — Turyści (2:0 dla T. K. S.). Ponieważ w barwach T. K. S-u brał nieprawnie udział zawieszony gracz Suchocki, Wydz. Gier przyznał Turystom walcower, t. j. 2 punkty i stosunek bramek 3:0.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Przedstawienia dla dzieci w Teatrze Miejskim.

W niedzielę najbliższą o godz. 12 w poł. pod egidą Komitetu Tygodnia Dziecka dane będzie pierwsze w sezonie przedstawienie dla dzieci, na którem odegrana będzie po raz pierwszy nowa bajeczka w 3-ch aktach P. Zarembiny - Szelburgowej p. t. **„Zaklęta Żaba i Jaś Chwat"**.

Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz.

W obsadzie pp.: Dąbrowska, Faleńska, Kopijowska, Niemirzanka, Rodowiczowa, Ślaska, Tatarkiewiczówna, Fabisiak, Karczewski, Michalak, Rudnicki, Skorasiński, Staszewski, Szacki, Tatarski, Winawer i Wo szczerowicz.

Tańce układu J. Hryniewieckiej.

Bilety w cukierni Gostomskiego od 10 r. do 7 wiecz. bez przerwy.

„Golem" po cenach zniżonych.

Jutro, w sobotę, na przedstawieniu popołudniowem (o godz. 4) i w poniedziałek o godz. 8.30 wieczorem dane będą dwa przedstawienia dramatu H. Leiwika i A. Marka **„Golem"**. Ceny na jutro po południu — najniższe, na poniedziałek — zniżone.

„Dzieje grzechu"

grane będą w dalszym ciągu dziś wieczorem, jutro, w sobotę i w niedzielę. Początek o godzinie 8.30, koniec dziesięć minut po dwunastej.

„Księżniczka Turandot"

ukaże się w najbliższą niedzielę o godz. 3-ej i pół po południu.

Będzie to ostatnie popołudniowe przedstawienie tej wesołej ferji - komedji.

TEATR KAMERALNY

Występy Stefana Jaracza.

Od dziś rozpoczyna w Teatrze Kameralnym w Grand-Hotelu szereg występów znakomity artysta Stefan Jaracz.

Dziś, piątek i do wtorku włącznie — **„Romans pana kasjera"** de Flers'a i Caillavet'a, od środy **„Szczęście Frania"** Wł. Perzyńskiego.

Obie te role — kasjera Brotonneau i Frania należą do najświetniejszych kreacyj naszego znakomitego gościa.

„Papierowy kochanek"

ukaże się w niedzielę po południu o godzinie 5-ej. Ceny zniżone.

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Od dzisiaj wchodzi na afisz przemiła komedja Nikorowicza „W gołębniku", pełna słonecznego humoru, owiana jasną atmosferą dworku polskiego. Na tle zieleni parkowej rozgrywa się akcja, pełna niepokojących uderzeń rozkochanych serduszek łączących się w pary małżeńskie. Obsada pierwszorzędna jaką tworzą pp. Biskupska, Hakowska, Openówna, Piątkowska, Wernisówna, Dębicz, Gałęcki, Górecki, Grewicz, Madaliński i inni pod sprężystą reżyserją p. Dębicza, tworzy koncertowo zgrany zespół zdobywający sobie uznanie rozbawionej publiczności. „W gołębniku" grane będzie do po niedziałku włącznie, w tę sobotę o godz. 4.30 po poł. dla młodzieży po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł. oraz o 8.30 wiecz., w niedzielę o 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem po raz ostatni w poniedziałek o 8.30 dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

We wtorek premjera arcywesołej farsy Hennequina „20 dni kozy".

W próbach pod reżyserją p. Mieczyńskiego kapitalna krotochwila Dobrzańskiego — „Żołnierz królowej Madagaskaru" urozmaicona aktualnemi piosenkami i baletem.

Bilety do nabycia w kasie na miejscu od godz. 10 rano do 9 wieczorem bez przerwy i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4 od godz. 12 w południe do 7-ej wieczorem.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

W sobotę o godz. 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem graną będzie wielce interesująca sztuka historyczna „Generał Bem". Sztuka ta zbiega się niemal z uroczystościami ku czci naszego wielkiego bohatera narodowego, to też publiczność pośpieszy tłumnie, aby przeżyć kilka wzniosłych chwil z czasów walk, staczanych i zamieszek 1831 r.

Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie na miejscu od godziny 5-ej do 7 wieczorem.



film

Kino „Mimoza".

GEHENNA MIŁOŚCI.

W londyńskiej fabryce samolotów Walsha i Jeffersona pracował w charakterze pilota Rosjanin, imieniem Aleksander. W tym samym czasie przybył do Londynu Wielki Książę Aleksander Aleksandrowicz, którego przyjęto z otwartemi ramionami w najwytworniejszych towarzystwach. Tancerka Nadia Najdakowska, występująca w jednym z music-halów, zakochała się w uroczym pilocie i zdobyła jego wzajemność.

Na balu u Jeffersona Wielki Książę Aleksander sprzedał gospodarzowi słynny brylant ze skarbca carskiego, znany pod nazwą „Orłow". Zauważył to pilot Aleksander i oświadczył zdumionemu Jeffersonowi, iż brylant ten pochodzi z kradzieży. Wezwano policję i okazało się, iż Wielki Książę jest oszustem i złodziejem, pilot zaś — Wielkim Księciem Aleksandrem Aleksandrowiczem.

Oszust usiłował zbiec, lecz został natychmiast ujęty, a Nadja zraniona lekko sztyletem w czasie walki księcia ze złodziejem, szybko odzyskała przytomność w ramionach ukochanego.

„Luna".

KROPKA NAD i.

Z radością wypada nam stwierdzić, że sezon jesienny rozpoczął się pod znakiem produkcji krajowej. W „Lunie" na inaugurację sezonu mamy nowy obraz wytwórni „Leofilm", opatrzony oryginalnym tytułem „Kropka nad i". Jest to pierwszy polski film kameralny. Motyw fabuły zaczerpnięto z Maupassanta, motyw ideowy — z zagadnień teatralnych. Realizator prowadzi nas za kulisy wytwórni, przedstawia projekt scenarjusza bez finału i wreszcie przez usta dziewczyny z ludu proponuje zakończenie, na które nie mogli się zdobyć zebrani na naradę filmowcy.

Jako realizator p. Gardan, zwycięsko przetrwał pierwszą próbę samodzielnej pracy i całkowicie zasłużył sobie na aplauz. Nie miał w produkcji krajowej pierwowzoru dla filmu kameralnego, który całkowicie niemal opiera się na grze dwojga artystów. Podbija to w dwójnasób wartość wyników, które osiągnął. Realizacja odznacza się pomysłowością, trafną obserwacją i, co rzecz najcenniejsza, wielką dozą kultury.

Niezrównaną kreację stworzyła Lili Romska. Artystka ta okazała się nieoczekiwanym nabytkiem dla produkcji krajowej. „Kropka nad i" pozwala nam spodziewać się, że przy pomocy tak utalentowanej współpracowniczki reż. Gardan pchnie kinematografję na tory rzetelnej pracy aktorskiej.

Wreszcie pochwalimy ekonomję napisów, która stanowi wyłom w dotychczasowej praktyce produkcji krajowej.

Kino „Syrena".

„ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO".

Teddy Burns zaciągnął się do służby w marynarce i należał do oddziału sierżanta O'Hary, starego wojaka, który włóczył się z orężem w ręku po całym świecie. Obydwaj zakochują się w pięknej pielęgniarce, siostrze Normie, pełniącej w lazarecie służbę siostry miłosierdzia. Gdy pewnego dnia nadchodzi rozkaz do wymarszu, Teddy zaręcza się z Normą. Po odbyciu służby w kraju ojczystym, oddział zostaje przeniesiony na front dla zluzowania formacji, która stacjonuje w Azji.

Po wielu przygodach służba wojskowa skończyła się. Burns wraca znowu do stanu cywilnego. Na wieczorze u sierżanta spotyka po dłuższem niewidzeniu Normę która zgadza się zostać jego żoną, a sierżant Chaney wraca do swego oddziału, nie okazując, jak na żołnierza przystało, swego bólu z powodu doznanego rozczarowania. Norma została żoną Burnsa i oboje błogosławili O'Harę, człowieka o szpetnej twarzy i pięknej duszy.

O filmie tym prasa całego świata wyraża się z uznaniem.

Przechodząc ulicę patrz pilnie

a unikniesz **kalectwa** a nawet **śmierci.**

Ostatnie dni!

Wojewódzkiej Wystawy Ogrodniczej w parku Źródliska

Dojazd tramwajami 10 i 16.

Z najbliższej prowincji

Sensacyjne „nowinki" z Tomaszowa Maz.

Pieniądze przeznaczone na roboty wędrowały do kieszeni partyjników

Dowiadujemy się o niezwykłych nadużyciach, które popełnione zostały przez Magistrat Tomaszowa Mazowieckiego przy prowadzeniu robót publicznych, na który to cel asygnowane były bezzwrotne zasiłki rządowe.

Przeprowadzona ostatnio przez Urząd Wojewódzki w Łodzi rewizja wykryła cały szereg nadużyć oraz stwierdziła w jak niezwykle wyrafinowany sposób wprowadzane były w błąd władze nadzorcze.

Okazało się między innemi, że miast używać otrzymywane fundusze na niesienie doraźnej pomocy bezrobotnym, oraz przeprowadzanie robót publicznych — opłacano niemi przyjętych w charakterze urzędników członków partji, których wykazywano jako robotników akordowych, zatrudnionych rzekomo na robotach publicznych.

Przesyłane województwu łódzkiemu wykazy zaopatrzone były w fałszywe podpisy pracowników Magistratu i niezgodne z oryginałem.

W wykazach tych figurowały nazwiska osób, które na robotach publicznych wcale nie pracowały. Sprawa ta wykryta została dzięki doniesieniu dwuch pracowników Magistratu wydalonych z powodu odmowy podpisania fałszywych wykazów, wywołała wśród miejscowego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród robotników, zrozumiałe oburzenie, które ujawniło się w burzliwym wiecy przy udziale przeszło 1000 osób, na którym to wiecu uchwalono ostrą rezolucją przeciw Magistratowi.

Uroczystości w Piotrkowie

ku czci bohaterów z 1863 roku

Przed kilku laty utworzył się w Piotrkowie komitet z p. R. Witanowskim na czele, który postawił sobie za zadanie wystawienie pomnika dla uczczenia pamięci bohaterów, którzy w roku 1863 padli w walce o niepodległość Polski i których zwłoki spoczywają dotychczas w niepoświęconej ziemi wśród ornych gruntów miejskich.

Obecnie prace, podjęte w tym kierunku przez wspomniany komitet, dobiegają końca i na dzień 14 i 15 października r. b. wyznaczona została ekshumacja zwłok bohaterskich bojowników, poległych za wolność, oraz odsłonięcie pomnika, który stanie na nowym cmentarzu.

Na uroczystość tę wyjadą z Łodzi p. Wojewoda Jaszczołt, ksiądz biskup Tymieniecki, z Warszawy zaś — p. minister Spraw Wewnętrznych generał Sławoj-Składkowski, oraz gen.-weteran Śliwiński.

Niefortunny występ Tenenbaumów

w Trybunalskim Grodzie

Braci znaleziono na drzewie, a skradziony towar — pod podłogą

W Piotrkowie przy ul. Zamkowej 18 znajduje się na 1-em piętrze z frontu skład manufaktury, należący do Chany Librowicz.

Ubiegłej nocy nieznani złoczyńcy przystawili drabinę do okna, wykrajali szybę i, dostawszy się w ten sposób do środka, skradli 89 sztuk towaru wartości 30.000 złotych.

Prowadząca dochodzenie policja ustaliła, że ślady prowadzą do ogrodu, mieszczącego się przy ul. Polnej 3. Ogród ten został otoczony przez policję i dokładnie zrewidowany, w wyniku czego znaleziono ukrytych na drzewach braci Jankla i Dawida Tenenbaumów, zamieszkałych w Łodzi przy ul. Drewnowskiej, znanych i już wielokrotnie notowanych w policji za cały szereg kradzieży.

Podczas rewizji policja znalazła u jednego ze złoczyńców srebrny przycisk do papierów, skradziony Librowiczowej.

Wzięci w krzyżowy ogień pytań, Tenenbaumowie przyznali się do kradzieży i zeznali, że łup swój ukryli na strychu domu przy ul. Jerozolimskiej 44.

Pod wskazanym adresem znalazła policja istotnie cały towar ukryty pod podłogą i zwróciła go prawej właścicielce.

Groźny pożar na wsi

zniszczył dobytek kilku rodzin

W nocy onegdajszej w kolonji Suchawola pow. radomskiego z przyczyn dotychczas nieustalonych wybuchł pożar w zagrodzie należącej do Józefa Ścigały i sukcesorów.

Ze względu na to, że pożar wybuchł w porze nocnej co niezmiernie utrudniało akcję ratowniczą, groźny żywioł objął wszystkie zabudowania i groził przerzuceniem się na sąsiednie gospodarstwa.

Na przeszkodzie ku temu stanęła miejscowa straż ogniowa oraz niezwykła ofiarność współmieszkańców Ścigały, którzy gremjalnie wzięli udział w akcji ratowniczej.

Pomimo nadludzkich wprost wysiłków, nie udało się jednak uratować zagrody, w której pożar wybuchł, w wyniku czego kilka rodzin zamieszkujących wspomnianą zagrodę, pozostało bez dachu nad głową.

Straty spowodowane pożarem szacowane są na przeszło 4,000 zł. Z samego rana na miejsce pożaru przybyły władze celem przeprowadzenia dochodzenia i ustalenia przyczyny pożaru.

Zbrodniczy czyn obłąkanej

W napadzie szału utopiła własne dziecko

Przed dwoma dniami umysłowo-chora Władysława Goździk, lat 32, zamieszkała w kolonji Czerchów, pow. łęczyckiego, przybyła około godziny 13-ej do swej matki Małgorzaty Leśniewskiej, zamieszkałej we wsi Boguszyce, pow. łęczyckiego, u której wychowywała się córeczka Goździkowej, półtoraroczna Helenka.

Rozdrażniona tem, że nie zastała swej matki w domu, Goździkowa wpadła w szał i porwawszy swe dziecko, utopiła je w pobliskiej rzeczce.

Po stwierdzeniu przez lekarza powiatowego, że Goździkowa cierpi na obłęd i jest za czyny swe nieodpowiedzialna, została ona skierowana do zakładu dla umysłowo-chorych w Tworkach.

Pesymistom i czarnym melancholikom

do wiadomości

W ostatnich czasach mówi się wiele o deficycie handlowym, a przeróżni poszukiwacze plam na słońcu przebąkują o ewentualnem załamaniu się złotego.

Są to pobożne życzenia tych, którzy chcieliby widzieć Ploskę słabą i niedającą sobie rady, a kto nawet powtarza te „bujdy", czyni szkodę Państwu i społeczeństwu.

Nasz złoty bowiem oparty jest na zasadach kruszcowo-walutowych Banku Polskiego i dopóki pokrycie obiegu banknotów utrzymane jest na wysokim poziomie, nie grozi złotemu załamanie!

W dniu 10. 8. 1928 r., mimo deficytu handlowego, zapasy kruszcu (złota, walut i dewiz) wynosiły 1.097 miljonów złotych i stanowiły 64 procent pokrycia, zamiast statutowych 40 procent.

Wprawdzie zapasy te zmalały o 5 procent, jednak porządek wewnątrz kraju, spokojna praca obywateli, dążenie do utrzymania silnych rządów i posłuszeństwa, do skupienia powaśnionych partyjnością i poświecenie się jednostek dla dobra ogółu — muszą zrodzić dalsze zaufanie zagranicy do nas i dopływ obcych kapitałów pozwoli dźwignąć nasz przemysł i handel, tem samem życie gospodarcze ożywi się i podniesie.

Niechaj więc obawa o złotego zejdzie z serc tych, którzy dla osobistych i partyjnych celów chcieliby ciągle jeszcze żyć tem wojennem: „powiem ci coś na ucho!"

Łódź będzie zelektryfikowana

Na dzisiejszem posiedzeniu Magistratu rozpatrywana będzie między innemi sprawa przystąpienia m. Łodzi do związku międzykomunalnego dla elektryfikacji okręgu łódzkiego, który to związek zorganizowany został w swoim czasie przez Starostwo łódzkie.

Badania żywności

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia w sprawie badania produktów spożywczych, przywożonych z zagranicy. Władze sanitarne upoważnione będą do pobierania próbek importowanych towarów na komorach celnych. Szczególna uwaga zwrócona będzie na konserwy mięsne, ekstrakty, pasztety, wędliny i tłuszcze.

W razie stwierdzenia szkodliwych składników, całe transporty będą konfiskowane.

Handel skórami

Trwająca od dłuższego czasu mocna tendencja osłabła, surowe skóry staniały zagranicą od 8 do 10 proc. W Warszawie żądają za kilo skóry cielęcej 0.56 dol., na kredyt do 6 miesięcy — 0.6. Niektóre garbarnie podwyższyły ceny chromu o 5 groszy na stopie. W detalu ruch jest jeszcze bardzo mały. Ożywienia spodziewają się po nastaniu chłodów. Z twardych skór żądają za krupony lepsze 15 zł. za kilo, gorsze—13.50, boki 11, podeszwy lepsze 8, gorsze—7, blanki I 15, II — 14.30. Bukaty lepsze 3,50, gorsze—3.30. Importerzy lakieru zagranicznego naradzają się nad utworzeniem syndykatu, który ustali jednolite ceny, nie pozwalając ich obniżyć.

GIEŁDY

Warszawa, 20 września.

Waluty.

Dolary Stanów Zjedn. 8.88¼.

Dewizy.

Belgja 123.89. Holandja 357.55. Londyn 43.24½. Nowy Jork 8.90. Praga 26.42½. Szwajcarja 171.57½. Stokholm 238.60. Włochy 46.62. Wiedeń 125.40.

Popyt na dewizy mniejszy. Całe zapotrzebowanie pokryto. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych — 8.88½. Rubel złoty 4.67 (chciano płacić). Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe.

5 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 91.00 — 92.00.

Akcje.

Bank Małopolski 26.50; B. Polski 178.00; B. Zw. Spół. Zar. 80.00; Kijewski 96.00; Elektr. dąbrow. 88.00; Chodorów 200.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 64.00; Firlej 67.00—68.00; „Nobel" 30.00; Cegielski 46.50; Modrzejów 41.00; Pocisk 8.50; Rudzki 41.50—42.00; Starachowice 52.50—51.50; Lombard 194.00.

Roznegliżowane mandolinistki w klasztorze płockim

Czyny Kowalskiego w rewelacyjnem świetle aktu oskarżenia

Odczytany przez sąd w Płocku akt oskarżenia przeciw arcybiskupowi marjawickiemu Kowalskiemu, przedstawia się w skrócie, z pominięciem zbyt drastycznych opisów, jak następuje:

Eugenja Osinowa, która po powrocie z Rosji oddała córkę do internatu Sióstr Marjawitek, zgłosiła się do starosty, a następnie do prokuratora płockiego z oznajmieniem, iż musiała odebrać córkę z internatu, ponieważ opowiadała jej o czynach lubieżnych, jakich na jej osobie dopuszczał się Kowalski.

Dziewczynka, licząca wówczas lat 15

pisywała rozpaczliwe listy

do rodziców z prośbą, by ją zabrali.

Odebrana przez matkę, opowiadała o niemoralnych czynach oskarżonego Kowalskiego, który wprowadzał ją do swego pokoju i tam dopuszczał się ekscesów seksualnych. Osinówna twierdziła, że jej koleżanki bywały również wzywane same lub też łącznie *w grupie t. zw. mandolinistek*, to jest zespołu muzycznego, przygrywającego Kowalskiemu, *gdy ten leżał w łóżku. Dziewczęta udające się tam, musiały być specjalnie roznegliżowane.*

Kowalski całował je w usta w specyficzny sposób, mówiąc, że w ten sposób spływa na nie szczególna łaska. Przy pieszczotach, któremi obsypywał Osinównę i inne dziewczęta, Kowalski dyszał ciężko i drżały mu ręce. Gdy wychodziły, kazał im się modlić.

Osinówna widywała koleżanki, wychodzące po nocnych wizytach od oskarżonego. Były one zazwyczaj wyczerpane, potargane i roznegliżowane.

Po tem zameldowaniu, władze sądowe wszczęły śledztwo, które doprowadziło do odszukania dalszych świadków oskarżenia.

Tomasikówna, ekspensjonarka internatu Marjawitek zeznała: Byłam z pobytu w zakładzie bardzo zadowolona, lecz jednocześnie przerażała mnie gorąca miłość, którą darzył mnie biskup marjawicki Kowalski. Wzywał mnie do siebie, całował bardzo mocno w usta i „czuć było, jak bucha od niego gorąco".

Halina Fijałkowska, była wychowanica internatu, opuściła zakład, gdyż jej się tam nie podobało. Znajdowała się w liczbie 12-tu mandolinistek i grywała razem z koleżankami Kowalskiemu, który leżał rozebrany w łóżku. Całował ją często i w sposób drastyczny szczypał po całem ciele, gdy przychodziła sama. Tu następuje szczegółowy opis zachowania się Kowalskiego wobec świadka.

Powtarzało się to kilka razy. Fijałkowska widywała również wychodzące od Kowalskiego koleżanki, które mówiły, że spędzały czas

na nocnej adoracji.

Miała tam również bywać pensjonarka internatu Marjawitek Katarzyna Żydkówna, która jednak przesłuchana przez sędziego śledczego twierdziła stanowczo, że nigdy nie bywała u Kowalskiego sama, lecz jedynie w towarzystwie koleżanek i nie zna terminu „nocna adoracja".

Świadek Helena Niewiadomska, była siostra zakonu Marjawitek, zeznała przed sędzią śledczym, jak biskup Kowalski brał zakonnice na kolana, całował je w usta, mówiąc, że przez to spływa na nie łaska.

Najdrastyczniej bodaj przedstawiają się zeznania byłej zakonnicy marjawickiej Badowskiej, która

z przeraźliwym realizmem

opowiada o pożyciu fizycznem z Kowalskim. Na nocne wizyty do niego wyprawiały ją starsze siostry z błogosławieństwem.

Kowlaski tłumaczył jej, że pierwszy stopień łaski uzyskuje ustami, drugi sercem, a trzeci ofiarowaniem mu dziewictwa. Oskarżony tak ją potrafił rozstrajać erotycznie, że często mdlała.

O podobnych scenach opowiadała sędziemu śledczemu przesłuchana następnie siostra Prochówna, która opowiada również w sposób niemniej *straszliwie obrazowy, Czyny, do których miał Prochównę, wedle jej zeznań, zmuszać Kowalski, nadają się do powtórzenia jedynie w jakiemś wydawnictwie lekarskiem.*

Okres pożycia swego z Prochówną zakończył Kowalski oświadczeniem, „że miał zrozumienie od Boga", który poleca mu oddać Prochównę za żonę księdzu marjawickiemu Dziewulskiemu

Świadek Marja Tomas była siostrą zakonną marjawitek. Zeznała przed sędzią, że do zakonu przyjmowane są ładne siostry. Zakonnice, które wzywał do siebie Kowalski, zmieniały zawsze bieliznę. Kowalski wydał specjalne dyrektywy co do kroju bielizny zakładowej, umożliwiające szybkie roznegliżowanie się.

Świadek Józefa Paluchówna, która spędziła 14 lat w klasztorze Marjawitów, a następnie go opuściła, opowiada o organizacji, nazwanej

organizacją „filadelfijską",

wprowadzoną przez Kowalskiego. Obejmuje ona kandydatów na małżonków. Dojrzałe do stanu małżeńskiego siostry wyróżniał Kowalski pocałunkiem oczyszczającym i położeniem ręki na obnażonych piersiach kandydatki.

Świadek Marja Semenowiczowa, była siostra zakonna marjawicka, słyszała od jednej z zakonnic, że ta uderzyła Kowalskiego w twarz w czasie spowiedzi, gdyż ten chciał ją pocałować.

Świadek Gustaw Sommer, kolega Kowalskiego, mówi, że Kowalski już w czwartej klasie „chodził na dziewczynki".

Dalej zeznawali byli księża marjawiccy— Stanisław Banasiak i Konstanty Dziewulski, którzy dają ogólną charakterystykę Kowalskiego i uważają, że on to zepchnął z pierwotnej linji pociągającą ich początkowo religję marjawicką. On to deprawował mateczkę Kozłowską i uzyskał dla siebie władze. Czynom erotycznym nadawał podłoże rytualne. Opierając się na przesłankach fizycznego obcowania z Kozłowską, głosił, iż przez takież obcowanie z zakonnicami może na nie przelać łaskę, której mateczka doznała od Boga.

Świadek Wacław Żebrowski, były ksiądz marjawicki, określa Kowalskiego

jako chciwca.

Z proboszczy tylko ten był mile u niego widziany, kto więcej przywoził. Zakonnice pozostawały u Kowalskiego nieraz do godziny 3-ej nad ranem. Kowalski według zeznań świadka nie zna żadnego hamulca i uważa się wręcz za syna Bożego. Łączy się z zakonnicami fizycznie, twierdząc, że w ten sposób umacniać w łasce, ale wystarczy mu pierwsza z brzegu kobieta, by ją tą łaską obdarzyć.

Akt oskarżenia zajmuje się wreszcie syntezą wierzeń marjawickich i ich teorją o małżeństwach mistycznych między zakonnicami i duchownymi marjawickimi, przyczem opiera się na publikacjach marjawickich.

Pocałunek, o którym mówi akt oskarżenia, jest według tych publikacji usymbolizowaniem głębokiego pocałunku, opartego

na pocałunkach gołębi.

Małżeństwo mistyczne miało w zasadzie charakter idealny, duchowy, następnie jednak przerodziło się w fizyczne pożycie.

Zapytywany w śledztwie, czy przyznaje się do winy, oświadczył Kowalski:

„Całowałem, lecz bez języka. Uważałem, że połączenie duchowe może mieć miejsce. Drugim jego stopniem jest połączenie sercem, trzecim zaś połączenie ciałem, ale nie ciałem fizycznem, lecz ciałem idealnem przez komunję".

Rzemiosło otrząsnęło się z bezczynności

Imponujący zjazd rzemieślników w Kielcach

Dnia 16 września r. b. odbył się w Kielcach imponujący Zjazd delegatów ośmiu powiatów Województwa Kieleckiego. Na Zjazd przybyli delegaci z pow. Kieleckiego, Jędrzejewskiego, Pińczowskiego, Koneckiego, Opoczyńskiego, Miechowskiego, Olkuszowskiego i Stopnickiego.

Podniosły nastrój Zjazdu wykazał w całej pełni, *że rzemiosło polskie otrząsnęło się z bezczynności*, zrozumiało swe zadanie. Obecnie skonsolidowane i świadome swojej potęgi dążyć będzie w zgodnej i zbiorowej pracy do podniesienia swego kulturalnego i materjalnego bytu.

O godz. 11-tej zebrali się uczestnicy Zjazdu w lokalu Stowarzyszenia Rzemieślników

Po ukonstytuowaniu Prezydjum wysłano depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Prezesa Rady Ministrów Bartla.

Po wyczerpującej dyskusji nad referatami i sprawozdaniami zebrani przyjęli następujące rezolucje:

1) II-gi Walny Zjazd Delegatów I-go obwodu Wyborczego do Izby Rzemieślniczej w Kielcach apeluje do społeczeństwa, aby w pierwszym rzędzie popierało produkcję krajową, a przedewszystkiem solidarnie wyroby polskiego rzemieślnika.

Zjazd wzywa całe społeczeństwo polskie do energicznej walki z napływem towarów zagranicznych, rujnującym nasz bilans handlowy.

W chwili obecnej, zagrożenia aktywności tego bilansu, na czoło wszystkich zagadnień państwowych winna się wysunąć *troska o obronę naszego bilansu handlowego.* Całe społeczeństwo winno więc współdziałać wraz z Rządem w usilnej akcji *zwalczania przywozu towarów zagranicznych produkowanych w kraju.*

2) Zebrani zwracają się z usilną prośbą do Rządu o należytą obronę przemysłu rzemieślniczego podczas zawierania *traktatu handlowego z Niemcami.*

Rzemiosło musi mieć czas, aby przy pomocy znaczniejszych kredytów rządowych w nowoczesny sposób udoskonalić technicznie swoje warsztaty i ulepszyć metodę organizacji pracy. Tylko w ten sposób rzemieślnicy polscy będą mogli skutecznie konkurować z drobnym przemysłem i rzemiosłem mieszczańskiem.

3) Zebrani stwierdzają, iż ze strony rządu winno nastąpić czynne poparcie rzemiosła przez usunięcie niezdrowej konkurencji warsztatów państwowych, karnych i innych oraz udzielenie zamówień rządowych drobnym warsztatom rzemieślniczym. Ze szkół zas rzemieślniczych należy usunąć wszelką masową produkcję wyrobów rzemieślniczych.

4) Zebrani stwierdzają, że młodzież rzemieślnicza pozbawiona jest częstokroć szkół zawodowych oraz opieki instytucyj oświatowych, ulegając dzięki temu szkodliwym nałogom lub agitacji elementów wywrotowych.

Wobec powyższego stanu rzeczy Zjazd zwraca się z usilną prośbą do rządu i społeczeństwa, a w szczególności do instytucyj kulturalno-oświatowych o *utworzenie większej, niż dotychczas ilości szkół zawodowych*, oraz otoczenie młodzieży rzemieślniczej bardziej wydatną opieką, zakładanie bibljotek rzemieślniczych przy cechach. Zjazd wzywa Rząd i społeczeństwo do moralnego i materjalnego poparcia tej akcji, mającej na celu *rozwój oświaty i kultury w państwie.*

5) Zebrani zwracają się do Rządu z usilną prośbą o jaknajszybsze uruchomienie niskoprocentowego kredytu długoterminowego na inwestycje, przynajmniej 6-letniego.

6) Zebrani, biorąc pod uwagę, że od czasu, gdy na czele Banku Gospodarstwa Krajowego stanął gen. dr. R. Górecki, ta naczelna instytucja kredytowa państwa udzieliła rzemiosłu w pierwszej połowie 1928 r. 13 i pół milj. zł. kredytu i według zapowiedzi prezesa gen. Góreckiego udzieli jeszcze w roku bieżącym 11 i pół milj. zł. kredytu dla rzemiosła. To poparcie B. G. K. przyczyniło się w wielkim stopniu do polepszenia sytuacji materjalnej rękodzieła polskiego.

Zebrani wyrażają gorące podziękowanie p. prezesowi gen. dr. Romanowi Góreckiemu za jego tak przychylne ustosunkowanie się do rzemiosła polskiego, oraz wyraża nadzieje, że rzemiosło polskiego Krajowego w dalszym ciągu będzie miał na uwadze poparcie produkcji rzemieślniczej w Polsce.

7) Zebrani, biorąc pod uwagę, iż okres kryzysu materjalnego dla naszego Państwa minął, rzemiosło zaś przez długoletnie pobieranie podatku obrotowego jest finansowo zrujnowane, domagają się sprawiedliwego rozdziału ciężarów państwowych pomiędzy obywateli wszystkich; zniesienia lub zreferowania podatku obrotowego od wyrobów rzemieślniczych. Wrazie zaś, gdyby budżet Państwa całkowitego zniesienia podatku nie wytrzymał, to zastosowanie innego sposobu opodatkowania rzemiosła choćby przez pobieranie opłat za świadectwa przemysłowe w ratach rozłożonych na cały rok w wysokości zgóry określonej.

Zebrani stwierdzają, iż *podatek obrotowy tamuje rozwój rzemiosła, handlu i drobnego przemysłu, oraz wpływa ujemnie na bieżące życia gospodarczego Państwa, demoralizując i rujnując obywateli.* Zebrani domagają się poza tem skomasowania wszystkich świadczeń, podatków państwowych i komunalnych.

8) Zebrani stwierdzają konieczność obniżenia kar za zwłokę do 1 proc. miesięcznie, co stanowić będzie wielką ulgę dla najbiedniejszych rzemieślników, doliczania 5 proc. kosztów egzekucyjnych nie w momencie dokonywania sekwestru, lecz dopiero w chwili przeprowadzenia faktycznej egzekucji i obowiązkowego stosowania przez Urzędy Skarbowe systemu wysyłania przed rozpoczęciem kroków egzekucyjnych wezwań do dobrowolnego uiszczania zaległości podatkowych w ciągu dni 14.

9) Zebrani stwierdzają *poprawę ogólnego położenia gospodarczego kraju*, wyrażają Rządowi podziękowanie za wprowadzenie w życie samorządu gospodarczego.

Równocześnie jednak zebrani, powodowani troską o pomyślne dla rękodzieła polskiego przeprowadzenie wyborów do Izb Rzemieślniczych, zwracają się do Rządu z usilną prośbą o wydanie zarządzenia, aby Urzędy Przemysłowe przy Magistratach i Urzędy Gminne nie pobierały niesłusznie stosowanych dotąd opłat stemplowych i innych przy rejestracji zakładów rzemieślniczych, wydanie zarządzenia, aby umożliwiono rzemieślnikom oddanie głosów przy wyborach do Izb Rzemieślniczych w ich stałych miejscach zamieszkania.

10) Zebrani, zważywszy, iż Urzędy Przemysłowe przy Magistracie i Urzędy Gminne nie przestrzegają często Ustawy Przemysłowej, wciągają na listę uprawnionych do głosowania osoby, które nie prowadziły samodzielnie rzemiosła przed dniem 15 grudnia 1927 r., proszą Rząd o wydanie zarządzenia przeprowadzenia ścisłej kontroli, celem uniknięcia dopływu do rzemiosła niewykwalifikowanych.

11) Zebrani witają z zadowoleniem utworzenie Naczelnego Bezp. Bloku Wyborczego do Izb Rzemieślniczych i stwierdzają, że utworzenie tego Bloku zapobiegnie rozbiciu głosów polskich, oraz umożliwi szybką rejestrację rzemiosła i przeprowadzenie planowej i skonsolidowanej akcji wyborczej do samorządu gospodarczego.

12) Zebrani składają gorące podziękowanie Radzie Naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego w Warszawie za dotychczasową pracę dla rzemiosła polskiego i wyrażają nadzieję, że Rada Naczelna i nadal intensywnie pracować będzie nad podniesieniem rękodzieła polskiego.

Do ogółu polskich rzemieślników

Rzemieślnicy!

Dnia 1 października r. b. upływa ostateczny termin uskutecznienia rejestracji i podania zgłoszenia o kartę rzemieślniczą.

Wszyscy ci, którzy bądź z opieszałości, bądź też z niezrozumienia tak donioslego wypadku w życiu rzemiosła polskiego nie wykonają swego obowiązku w podanym wyżej terminie, wyzbędą się prawa prowadzenia swoich warsztatów, narażą się na grzywny wysokie, wykażą swoją niezdolność i niezrozumienie życiowe oraz przyniosą szkodę ogólnej sprawie rzemieślniczej.

Izby Rzemieślnicze — to nasz samorząd, to rękojmia dobrobytu i rozwoju rzemiosła polskiego, to *konieczna potrzeba dla wydźwignięcia się z upadku i nędzy.*

Niech więc wszyscy ci, którzy dorośli do tego, by zrozumieć, że dla dobra kraju naszego potrzebny jest *dobrobyt rzemieślników*, którzy zdają sobie dokładnie sprawę z podstawowych obowiązków obywatela Państwa, wpływają na opieszałych, na nieuświadomionych, by obowiązek ten wykonali.

Nie dla fantazji, nie dla doktryny, ani pustego frazesu, ale dla obrony najbardziej pod stawowych praw rzemiosła polskiego, dla jego rozwoju i dobrobytu winien każdy dopełnić swego obowiązku, „dokonać rejestracji, zdobyć prawo głosowania do Izb Rzemieślniczych.

Rzemieślnicy! Rejestrujcie siebie i zachęcajcie do tego!

Przez zrozumienie i dopełnienie naszych obowiązków dążmy do zdobycia należnych nam praw, do dobrobytu i naszych warsztatów pracy do ugruntowania na dobrobycie i zadowoleniu obywatela mocarstwowego Państwa Polskiego.

KRONIKA

Piątek, 21 września, Mateusza Ap.
Sobota, 22 września, Tomasza B. W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Dzieje grzechu.
Teatr Kameralny — Romans pana kasjera.
Teatr Popularny — W gołębniku.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Troski Szatana.
Casino — Małżeństwo.
Capitol — Książę miłości.
Czary — Zemsta murzyna.
Corso — Pułk śmierci.
Dom Ludowy — Miłość.
Era — Giełda miłości.
Luna — Kropka nad i.
Mimoza — Gehenna miłości.
Mewa — Ślad na śnieżnej pustyni.
Oświatowy — Bohaterskie serce.
Odeon — Miłostki studenta.
Resursa — Grzesznica.
Rekord — Pogromca.
Splendid — Księżniczka modelka.
Spółdzielnia — Przedpiekle.
Sfinks — Nie pożądaj...
Syrena — Żółte niebezpieczeństwo.
Wodewil — Miłostki studenta.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8 wiecz.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 21 września, dyżurują następ. apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Zebranie
w sprawie uczczenia 10-ej rocznicy odzyskania niepodległości

Dziś, w piątek, o godzinie 7-ej wieczorem, w sali konferencyjnej Rady Miejskiej odbędzie się zebranie w sprawie uczczenia 10-ej rocznicy odzyskania niepodległości. Na porządku dziennym wyłonienie Komitetu Organizacyjnego uroczystości.

Oświetlenie ulic
Leszno i Nowo-Sikawskiej

Gazownia Miejska rozpoczęła pracę nad zainstalowaniem światła na nieoświetlonym dotąd odcinku ulicy Leszno, między ul. 6-go Sierpnia a Zieloną.

Oświetlona również zostanie wkrótce światłem elektrycznem ulica Nowo-Sikawska.

Odczyty
w czasie „Tygodnia Dziecka"

Dziś, w piątek 21 września, o godzinie 5-ej po południu w sali Tow. „Kropla Mleka", ul. Sucha 4, dr. Woźniakówna wygłosi odczyt na t. „Higjena niemowlęcia".

Jutro, w sobotę 22 września, o godz. 7-ej wieczorem w sali Tow. „Kropla Mleka", ul. Wólczańska 253, dr. Iwaszkiewicz wygłosi odczyt n. t. „O pielęgnowaniu niemowlęcia".

Odczyty te zamykają cykl, zorganizowany przez sekcję propagandy Oddziału Sanitarnego Wydziału Zdrowotności Publicznej, w czasie „Tygodnia Dziecka".

Rejestracja rocznika 1910

Dziś, dnia 21 września, winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910, zamieszkali w obrębie IV-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

Sz, T, U, W, Z, Ż

oraz zamieszkali w obrębie XII komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Ż.

Jutro dnia 22 września, to jest w sobotę, winni się stawić do rejestracji w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 212, mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali w obrębie V-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E

oraz zamieszkali w obrębie XIII komisarjatu policji o nazwiskach na litery:

A, B, C. D. E. F. G. H, Ch, I, J, K.

Atak lotniczy i gazowy na Łódź
będzie jedną z interesujących imprez „Tygodnia Lotniczego"

Onegdaj w lokalu L. O. P. P. odbyło się zebranie organizacyjne komitetu „Tygodnia Lotniczego" w Łodzi przy udziale przedstawicieli władz i społeczeństwa, m. in. pp. starosty Rżewskiego, starosty Strzemińskiego, inspekt. Elsesser - Niedzielskiego, pułk. Walickiego, pułk. Bartoszkiewicza, d-ra Grohmana, b. insp. Foerstera, mec. Biłyka, kapitana-pilota Peterka i innych.

Głównym tematem obrad była sprawa uzgodnienia terminów „tygodni", między „Strażą Ogniową" a „L. O. P. P.", które zbiegły się na okres od 23 do 29 b. m.

W rezultacie bardzo ożywionej dyskusji, podczas której wysuwano wiele argumentów tak za odstąpieniem pierwszeństwa „Straży", jak i L. O. P. P. — postanowiono tydzień lotniczy przesunąć na czas od 7 do 14 października r. b.

Tydzień lotniczy w Łodzi będzie jednem pasmem niezwykle interesujących imprez, zakrojonych na iście europejską skalę. M. in. wykonany będzie atak lotniczy i gazowy na Łódź, podobnie, jak to miało miejsce w Londynie i w Paryżu.

Samoloty wykonywać będą karkołomne ewolucje w powietrzu oraz zademonstrują zestrzeliwanie balonów.

Bliższe szczegóły podane będą do publicznej wiadomości za pośrednictwem prasy.

Magistrat zatrudnia bezrobotnych
Wszystkie wymówienia robotnikom z Polesia cofnięto

Jak już donosiliśmy Magistrat wymówił pracę części robotnikom zatrudnionym na Polesiu Konstantynowskiem.

Redukcja ta spowodowana została przekroczeniem budżetu, a redukcji ulegli tylko ci robotnicy, którzy przepracowali ponad 20 tygodni i dzięki temu uzyskują prawo do zasiłków.

W dniu wczorajszym Magistrat na posiedzeniu swem postanowił anulować wszystkie wymówienia, a utrzymać je jedynie w stosunku do kobiet, dla których niema absolutnie żadnej pracy.

Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym pracuje na plantacjach o 300—400 robotników więcej, niż w roku ubiegłym.

Już ostatnie dni
Wojewódzkiej Wystawy Ogrodniczej
Kto nie zwiedził — niech się śpieszy

Wystawa Ogrodnicza w Łodzi, stworzona dzięki twórczej inicjatywie i niepospolitej energji prezesa p. Z. Kaczorowskiego spełnia znakomicie swe zadanie.

Całe roje młodzieży szkolnej szkół powszechnych i średnich zwiedzając codzień Wystawę, mając jedyną bodaj okazję zapoznania się z pięknem natury i jej cudami.

Wśród morza kwiecia na specjalną uwagę zasługują kompozycje kwiatowe p. W. Salwy oraz cudowna kolekcja kaktusów firmy Van de Weg.

Wystawa otwarta będzie zaledwie jeszcze kilka dni, ci więc, co jej nie obejrzeli, winni corychlej pospieszyć do parku Źródliska.

Nie dajcie się nabierać!
Oddajcie w ręce policji żebraka — symulanta

25-letni Hieronim Grudzień, nie posiadający stałego miejsca zamieszkania, znany jest dokładnie wszystkim lekarzom pogotowia. Osobnik ten stworzył sobie zawód, polegający na symulowaniu zemdlenia z głodu i wyłudzaniu w ten sposób mniejszych lub większych datków od przechodniów.

Gdy na miejsce „zemdlenia" przybędzie Pogotowie i odwiezie Grudnia do Zbiorni Miejskiej, bezczelny żebrak ucieka stamtąd po upływie kilku minut, aby na najbliższym rogu uprawiać w dalszym ciągu swój proceder.

Charakterystycznym jest fakt, że w ciągu ostatniego roku Pogotowie Miejskie i Kasy Chorych wzywane były do Grudnia kilkaset razy, a jednak nikt nie złożył zeznania, na podstawie którego policja zajęłaby się upartym symulantem.

Również i w dniu wczorajszym Pogotowie Miejskie aż 5 razy wzywane było do Grudnia, który bezczelność swoją posunął tak dalece, że symulował zemdlenie przed Wydziałem Opieki Społecznej, mieszczącym się przy ul. Piotrkowskiej 104.

Poraz trzeci powtórzył Grudzień swój trick przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Głównej. Nadmienić należy, że Grudzień uprawia swój proceder tylko wiosną, jesienią i zimą, latem zas bierze sobie 3-miesięczny urlop, podczas którego opuszcza Łódź, aby na świeżem powietrzu odpocząć po „ciężkiej pracy".

Walka z rakiem ziemniaczanym
Konferencja w starostwie poświęcona była temu zagadnieniu

W zeszłym roku dostała się z Niemiec na Górny Śląsk epidemja raka ziemniaczanego, która rychło przeniosła się w Poznańskie, szerząc wśród tych ziemiopłodów kolosalne spustoszenia.

W bieżącym miesiącu skonstatowano liczne wypadki raka ziemniaczanego w pow. konińskim, województwa łódzkiego. Wobec tego, że hodowla ziemniaków przedstawia dla Polski, będącej poza Niemcami najpoważniejszym w Europie producentem, ogromne znaczenie również i z tego względu, że ziemniaki są u nas podstawowym artykułem spożywczym wśród najszerszych warstw, w dniu wczorajszym w starostwie łódzkiem pod przewodnictwem p. starosty Aleksego Rżewskiego zostało zwołane posiedzenie, celem podjęcia racjonalnej akcji zwalczania tej choroby.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. starostę Rżewskiego, w obecności wezwanych wszystkich komendantów posterunku, burmistrzów, wójtów i sekretarzy wygłosił p. inżynier Biernacki, instruktor rolny pow. łódzkiego dłuższy referat, w którym podawał szczegółowo sposoby zwalczania raka ziemniaczanego.

Zebrani na posiedzeniu wójtowie obowiązani są do udzielenia otrzymanych wskazówek ogółowi, którzy będą mieli możność zapobieżenia rozszerzaniu się epidemji.

Sprostowanie

W niektórych pismach łódzkich z dnia 13 b. m. ukazała się wzmianka, jakoby „Cech" fryzjerów na ogólnem zebraniu uchwalił wybrać komisję, któraby obchodziła zakłady fryzjerskie celem skontrolowania, aby fryzjerzy w święta i po przepisowych godzinach nie pracowali.

Cech fryzjerów stwierdza niniejszem, że o podobnej uchwale nic mu nie wiadomo, a notatka powyższa nie ma nic wspólnego z Cechem fryzjerów i dotyczyć może chyba żydowskiego zgromadzenia fryzjerów.

Przy tej sposobności zwraca się jednak Cech fryzjerów do Szanownej Klienteli z uprzejmą prośbą o poszanowanie istniejącego prawa, które zakazuje pracy w niedziele i po godzinach przepisowych.

Publiczność uczęszczająca do zakładów fryzjerskich w godzinach wzbronionych naraża zakłady fryzjerskie na dotkliwe kary, a siebie — na nieprzyjemność.

Cech Fryzjerów w Łodzi.

Troski i uśmiechy

Krewcy klienci

Do państwa Kassebuchów, właścicieli składu manufaktury przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 92 przybyli dwaj młodzi i sympatyczni jegomoście.

— Chcemy kupić kilka metrów najlepszego angielskiego materjału — zakomunikowali p. Benjaminowi Kassebuchowi.

Doskonale się składa, — odrzekł im na to p. Benjamin — gdyż przed kilku dniami otrzymałem z Anglji nowości sezonowe. Oto one!

Przy tych słowach usłużny kupiec zaczął ściągać z półki coraz to nowe materjały, aby pokazywać je młodzieńcom.

Kandydaci na nabywców byli zachwyceni zarówno jakością, jak i ceną towaru. Wreszcie, gdy wybrali odpowiedni gatunek, jeden z młodych ludzi zapytał:

Czy pan „ratuje"?

Co? Czy kogo mam ratować? — zdziwił się kupiec.

Czy pan daje na raty? — objaśnił drugi

Nie, proszę panów! — odrzekł na to pan Kassebuch. — Sprzedajemy tylko za gotówkę.

Taka odpowiedź powinna — mojem zdaniem — co najwyżej zasmucić nieznanych kupujących, pozbawionych możności nabycia materjału na raty.

Tymczasem stało się zgoła inaczej. Obu zwolenników „ratowania" ogarnął dziki szał walki.

Z głośnym krzykiem rzucili się na p. Benjamina Kassebucha oraz na żonę jego Marję i pobili dotkliwie tępemi narzędziami, jakie im się w momencie walki nawinęły pod rękę.

Po tym wojowniczym czynie zbiegli, zostawiając na pobojowisku pokrwawionych małżonków, do których musiano zawezwać pogotowie ratunkowe.

Odnalezieniem krewkich „klientów" zajęła się policja.

Gogo.

Zakaz przyjmowania urlopowanych szeregowych na studja akademickie

W związku z rozpoczęciem się roku akademickiego wydało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych okólnik do wyższych uczelni w sprawie służby wojskowej akademików.

Ministerstwo przypomina o zakazie przyjmowania urlopowanych szeregowych. Sekretarjaty wyższych uczelni mają żądać przy zapisach nowowstępujących dokumentów stwierdzających uregulowanie stosunku do służby wojskowej.

Likwidacja sklepów miejskich

Wobec postanowionej likwidacji sklepów miejskich, Wydział Gospodarczy przystąpił do przekazywania ich kooperatywom.

Z ogólnej liczby 6-ciu sklepów, 4 sklepy przejmie Powszechna Spółdzielnia Spożywców, 2 zaś Spółdzielnia Urzędników Państwowych.

Co usłyszymy dziś przez radjo

Program warszawski fala 1111.

PIĄTEK, 21 września.

13.00—13.10 Sygnał czasu, hejnał w Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00—15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
17.05—17.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
17.25—17.50 Transmisja odczytu z Wilna.
17.50—18.00 Przerwa.
18.00—19.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Petersburskiego i Artura Golda.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.30—19.55 Odczyt p. t. „Sport na wsi" (Dział „Sport i wychowanie fizyczne").
19.05—20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
20.05—20.30 Nadprogram, komunikaty.
20.30 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i prof. Lucjan Budkiewicz (wiolonczela).
W przerwie biuletyn Messager Polonais w jęz. francuskim.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

Niema nic nowego pod słońcem

Lotnictwo przed stu laty

Rekordy światowe. Katastrofy lotnicze. Lot transatlantycki. Latające kobiety.

Jeden z najstarszych dzienników niemieckich „Vossiche Zeitung" przytacza szereg informacyj, zaczerpniętych ze swych starych roczników, o lotnictwie z przed stu lat.

W Paryżu w roku 1798 używano balonów do uświetnienia święta narodowego 14 lipca. Balony takie, przybrane w emblematy narodowe, puszczano wśród dźwięków hymnu narodowego w powietrze, a na „lotnisku" urządzano zabawy.

ODDZIAŁY LOTNICZE NAPOLEONA.

Nietylko jednak przy paradach odgrywało lotnictwo ówczesne swą rolę. Pod datą 13 września 1794 r. donosi dziennik z Brukseli, że przy armji francuskiej znajduje się wojskowa aerostatyczna kompanja, której zadaniem jest przygotowywać wszystko, co jest w związku z balonem, znajdującym się przy armji. W kompanji znajdowało się również kilku inżynierów, którzy kierowali pracami. Balonu używano w celach meteorologicznych i obserwacyjnych.

Z biegiem czasu powstała w francuskich kołach wojskowych myśl zaatakowania warownej swem położeniem Anglji przy pomocy floty napowietrznej. Pod datą 27 listopada donosi „Vossiche Zeitung" z Paryża:

— „Między kilku projektami dokonania lądowania w Anglji, wyróżnia się specjalnie projekt fizyka Tilovier'a. Tilovier zamierza zniszczyć całą potęgę morską Anglików, wszystkie twierdze, położone na wybrzeżu. Projekt ten przewiduje budowę przenośnego balonu, dość obszernego, by przewieźć w nim Bonapartego i jego armję na kontynent angielski".

Nie dowierzano widocznie jednak śmiałemu temu projektowi, bowiem wkrótce powstał nowy pomysł. Z Paryża doniesiono do Berlina, że projekt Tilovier'a miał być satyrą na przygotowującą się ekspedycję do Anglji. Natomiast podejmuje się znany Blanchard wyekwipować balony napowietrzne dla zniszczenia magazynów nieprzyjacielskich i zajęcia fortów wroga.

LOT TRANSOCEANICZNY W 1799 ROKU!

Już w roku 1799 mówiło się we Francji o locie transoceanicznym z Europy do Północnej Ameryki. Dnia 21 czerwca donosi „Vossische Zeitung" z Paryża:

— „Blanchard twierdzi, że w niedługim czasie uda się w sprawach handlowych do Ameryki Północnej. Podróż tę odbędzie w ciągu najwyżej ośmiu dni z flotą aerostatyczną (i dla bezpieczeństwa) z łodzią ratunkową".

Lot ten nie został oczywiście wykonany, przygotowania ówczesnych lotników świadczą jednak o bardziej posuniętej ostrożności, aniżeli u naszych lotników.

I KOBIETY LATAJĄ.

Latające kobiety nie są również wynalazkiem XX wieku. W roku 1798 latanie było dla kobiet połączone z poważnemi trudnościami.

Dnia 4 maja zakazała policja obywatelowi Gernerin lotu razem z niewiastą, „bowiem nie mógł wykazać, że towarzystwo to przysłuży się do udoskonalenia kunsztu, ponieważ podróż napowietrzna dwojga osób różnej płci jest nieprzyzwoita i niemoralna i ponieważ nie jest wykluczoną, że ciśnienie powietrza może zaszkodzić delikatnym organom młodego dziewczęcia".

Zakaz ten jednak wnet zniesiono i 13-go lipca odbył się pierwszy lot napowietrzny kobiety.

Obywatelka Henry wzleciała balonem z tymże p. Gernerin. Licznie zebrana publiczność bardzo się troskała o młodą, piękną dziewczynę. Obywatelka Henry nie okazywała jednak wielkiego strachu. Odmówiła przyjęcia podniecających napojów i wsiadła odważnie do gondoli.

Lot udał się szczęśliwie. Kiedy jednak lotnicy wylądowali po 21 minutach koło Gonsseinville, w odległości ¾ mil od Paryża, zostali zaaresztowani przez policjanta, ponieważ nie posiadali paszportów. Policjant usprawiedliwiał się, że „ludzie, którzy spadają z obłoków, podobni są do wagabundów, których urząd każe mu pilnować".

Dnia 17 listopada wybrały się dwie pilotki, obywatelki Henry i Labrosse, w podróż napowietrzną, bez towarzystwa męskiego. Pęknięcie opony balonowej zmusiło niewiasty do wylądowania.

REKORDY Z ROKU 1789.

Gernerin usiłował również utrzymać się jaknajdłużej w powietrzu, próbował więc ustalać rekordy. Nie udało mu się to przez czas dłuższy. Wreszcie odbył lot z Paryża do Chalons, odległego o 30 mil od stolicy. Ludność przyjmowała go z panicznym strachem, uważając go bądź za Boga, lub czarta, a miejscami za N. Marję Pannę, której święto w tym dniu właśnie obchodzono.

KATASTROFY LOTNICZE OD 1785 R.

Nie obyło się oczywiście przed stu laty bez katastrof. W roku 1785 fizyk Rozier i towarzysz jego Romain zabijają się przy próbie przelotu nad kanałem do Anglji. Dnia 19 lipca 1790 r. spada w Paryżu na Polu Marsowem maszyna aerostatyczna, przyczem 12 — 15 osób odniosło rany.

W roku 1788 malowano w Wiedniu pierwsze figury na niebie.

Lotnictwo rozwinęło się od końca XVIII wieku, jakkolwiek powoli, to jednak bardzo silnie. Do bezpiecznej komunikacji napowietrznej z kontynentu na kontynent brak jednak jeszcze wielu doświadczeń. Jeżeli ludzkość cel ten kiedyś osiągnie, to zapewne nasi wnukowie z takiem samem zadowoleniem czytać będą dzisiejsze informacje dziennikarskie o lotnictwie współczesnem, jak my czytamy wiadomości o naszych przodkach.

Co się pijanemu posłowi przydarzyć może

Deputowany węgierski Władysław Kovacs udał się w ubiegłym tygodniu z Budapesztu na wieś.

Kovacs był „pod dobrą datą", zasnął więc w wagonie tak mocno, iż obudził się dopiero... na granicy rumuńskiej. Poseł dokumentów nie posiadał, zachowywał się też w sposób niezupełnie z piastowaniem mandatu do parlamentu licujący, to też żandarmi rumuńscy osadzili go w areszcie.

Tu Kovacs upił się ponownie (dobrotliwi dozorcy nie mogli mu odmówić tak niewielkiej przysługi, jak dostarczenie wódki) i podczas przechadzki nawoływał więźniów pop pijanemu do buntu i zbiorowej ucieczki. Oficera zaś dyżurnego, który usiłował umitygować aresztanta, deputowany węgierski spoliczkował.

Oczywiście spotkała go za to kara: władze rumuńskie przesłały Kovacsa do Oradea Mare i osadziły go w pojedyńczej celi na okres 10-cio dniowy. Dopiero dzięki interwencji rządu węgierskiego Kovacs odzyskał wolność.

Jutro ludzkości

Genjusz ludzki ciągle nowe wynajduje twory, służące do ułatwienia bytowania ludzi na ziemi. Ciągle nowe wawrzyny dorzuca do wieńca nieśmiertelnych czynów w dziedzinie ducha i w dziedzinie materji...

Maszyna parowa, gaz świetlny, telefon, telegraf bez drutu, samochód, samolot, radium, najważniejsze wynalazki trzech ostatnich stuleci — węgiel, kartofle, zapałki — najużyteczniejsze w życiu codziennem produkty — wszystko to odkrył, zbadał i odpowiednio skonstruował lub spreparował pilny i przedsiębiorczy umysł ludzki.

Wobec powyższych zdumiewających odkryć, wobec wielkich czynów politycznych, religijnych, socjalnych, śmiało stwierdzić możemy, że umysł ludzki nie poprzestanie na tem, co dotychczas osiągnął, lecz dalej będzie badał, doświadczał, konstruował, dążąc do jaknajwiększej wygody w życiu domowem człowieka, a jaknajwiększych udogodnień w życiu całej ludzkości.

To, że kiedyś będą auta-rakiety, pewnie i bezpiecznie odbywające drogę w dalekie przestrzenie atmosferyczne, że Atlantyk będzie można przelecieć w ciągu godziny, że samochody będą pędziły z szybkością 1.000 kilometrów na godzinę, wszystko to, powtarzam jest całkiem przypuszczalne, a nawet możliwe. Umysł ludzki jest niespożyty...

A jak będzie z modą? Czy będą dzisiejsze krótkie sukienki kobiece? Czy będą pazìówki czy męskie fryzury, punktolery, kosmetyki? Będą niezawodnie. Kobieta dzisiejsza i kobieta przyszłości sukni swoich już nie wydłuży. Przeciwnie, skróci je jeszcze. Nie zapuści też długich włosów, jest to bowiem niepraktyczne i mało higjeniczne. Będzie się tylko więcej zajmowała sportem i zabawami. Kucharek ani służących nie będzie. Obiad bowiem gotowy kupić będzie można u aptekarza — w pigułkach, podobnie inne posiłki, usługi zaś wszelkie przy stole, przy uprzątaniu, czyszczeniu — wypełniać będzie elektryczność.

Ulice obszerne, z jezdniami dla pojazdów, tunelami, klombami, zamienią się na rodzaj salonów, gdyż na nich skupiać się będzie ruch towarzyski. Nikt nie będzie odczuwał zmian atmosferycznych na ulicach, ogrzewanych elektrycznością, lub ochładzanych w miarę potrzeby.

Więc czekajmy, czas szybko leci...

Skandal polityczno-teatralny

Z Paryża donoszą: Podczas przedstawienia nowego dramatu Maurycego Rostanda p. t. „Napoleon IV", przyszło do wielkiego skandalu z powodu bardzo żywego protestu publiczności. Dramat przedstawiał losy syna Napoleona III-go w sposób tendencyjny, bo zarzuca Anglji, że Napoleon IV poniósł śmierć wskutek intryg angielskich.

Słychać, że sprawa będzie miała następstwa dyplomatyczne, ponieważ rząd angielski zamierza rzekomo zaprotestować przeciwko dalszym przedstawieniom.

Peter Oldfeld

Przedruk wzbroniony

14)

Śmierć dyplomaty

Z upoważnienia autora przełożyła Janina Sujkowska

— Tak właśnie — zakończył zmęczonym głosem Lavington — tak właśnie stoją rzeczy. Zna pani teraz w zarysach całą tę sprawę i mogłaby pani posłać swemu dziennikowi sensacyjną depeszę. Czy pani to zrobi?

Spojrzał znów na nią rozpłomienionym, prawie groźnym wzrokiem.

— Nie — odparła po chwili namysłu i John z ulgą osunął się koło niej na stopień samochodu. — Nie, nie zrobię tego. Są wypadki, kiedy korespondent obowiązany jest do milczenia i zdaje się, że tym razem zachodzi coś podobnego. Gdyby pan sam był dziennikarzem, rozumiałby pan, co to za ciężka rzecz zdobyć się na takie postanowienie. Okazał mi pan tyle zaufania, że nawet gdybym chciała posłać depeszę, tobym mi nie wypadało. Muszę panu dowieść, że i kobieta potrafi trzymać język za zębami, jeżeli się do tego zobowiąże. Powie mi pan tylko dokładnie jak dużo i jak mało mogę napisać o dzisiejszych zajściach, a zastosuje się do pana wskazówek.

— Dzięki Bogu! A teraz, ponieważ jestem ściśle wmieszany w tę sprawę, sądzę, że będę w stanie udzielać pani dziennikom, tyle materjału, że pani depesze będą obfitsze w treść, niż czyjekolwiek inne.

— Wspaniale, ale wzamian za moją dyskrecję proszę pana jeszcze o jedno.

— Cóż takiego? — zapytał Lavington i w głosie jego zabrzmiała nowa nuta niepokoju.

W ciągu ostatnich kilku lat nie interesował się wiele kobietami, gdyż wojna, która pomogła mu zapomnieć łagodną, choć w swoim czasie dość bolesną affaire de coeur, naturalnym biegiem rzeczy, rzuciła go w absorbujące odmęty polityki europejskiej. Przypuszczał, że kobiety są tak zmienne i niedorzeczne, jak je przedstawili powieściopisarze wiktorjańscy i groźba Betty, że to jeszcze nie wszystko, obudziła w nim dawny niepokój.

— Chcę — oświadczyła dziewczyna — dowiedzieć się jeszcze więcej o tej całej sprawie, bo będę panu pomagać w pościgu za złoczyńcami.

— Ależ nawet policja nie wie o istnieniu tego traktatu.

— Tembardziej przyda się panu moja pomoc. Proszę tylko pomyśleć, gdybym wiedziała więcej, byłabym w stanie lepiej osądzić, co zamierzają pańscy przyjaciele z ogrodu i do jakiego stopnia są poinformowani.

— I prócz tego, przyrzekłem niejako, że zachowam tajemnicę.

— Dobrze, nie będę żądać, żeby pan łamał przyrzeczenia. Powie mi pan tyle, ile pan będzie mógł — już mi pan i tak dużo powiedział — a ja dam panu słowo, że nic nikomu nie powiem i że nie poślę żadnej depeszy do mego pisma bez pana zgody.

John Lavington doświadczył silnej pokusy. Wypadki kilku ostatnich godzin przekonały go, że nie na wiele się zda toczyć w pojedynkę walkę z nieznanym wrogiem. Pomoc dziewczyny mogła się okazać nieoceniona, gdyż jako dziennikarka mogła swobodnie uczęszczać — dla zbierania informacyj — w takie miejsca, gdzie jego pojawienie się nie uszłoby niepotrzebnej uwagi. Pomimo to milczał uporczywie.

— No, więc — zapytała wkońcu — nie wierzy pan w mój spryt? Nie wierzy pan, żebym się mogła na coś przydać?

— Nie o to idzie. Naturalnie, że wierzę. Idzie o niebezpieczeństwo. Miała pani możność przekonać się na własne oczy, że to sprawa bardzo poważna i ja... nie mogę wciągać w nią kobiety.

Betty odrzuciła w tył głowę i jej srebrzysty śmiech rozbrzmiał daleko w nocnej ciszy.

— Drogi przyjacielu — zawołała z udaniem politowania w głosie. — Gdzie pan właściwie przebywał od czasu wojny? Przemawia pan frazesami z budujących książek dla pensjonarek. Naturalnie, że to niebezpieczna sprawa, ale proszę nie myśleć, że zatroszczyłabym się o ten cały traktat, gdyby nią nie była. Nie jestem polityczką, ale dziennikarką-literatką i wybrałam sobie zawód dziennikarski, bo daje mi pole do wyładowania energji, błąkać się w przygody i działa dodatnio na humor. Na trzy nasze spotkania dwa były ekscytujące — przecież ten szwajcarski policjant był gotów zrobić „morową" scenę, kiedy napadłam pana o wywiad — i dlatego właśnie chciałabym wziąć udział w tej awanturze, jako pańska sojuszniczka. Nam Amerykanom tak jest potrzebna nerwowa podnieta, jak wam Anglikom niedzielna pieczeń i ogrzane do niemożliwości mieszkanie. I dlatego właśnie sprzymierzę się z panem, jeżeli mnie pan zechce wziąć.

Popatrzyła nań z nieśmiałem rozbawieniem. Wzruszył ramionami.

— Dobrze. Nie potrafię się pani oprzeć. Ostrzegałem. Nie słucha pani ostrzeżeń, więc ustępuję. Będziemy pracowali wspólnemi siłami.

Wyciągnęła rękę.

— Zgoda.

Podali sobie dłonie. Było w tym obopólnym geście coś sentymentalnego, co w zwykłych okolicznościach byłoby przeraziło Johna Lavingtona, jako przeciwne jego usposobieniu. Jednakże w danych okolicznościach mogły się dziać niezwykłe rzeczy.

— A teraz — zaczęła po krótkiej pauzie Betty Marshall — przystąpmy do omówienia planów kampanji.

— Gdzie? A może tak zawadzimy o Eaux Vives? Będziemy tam mogli swobodnie pogwarzyć, patrząc jak inni tańczą i parę kieliszeczków zrobi dobrze i mnie i pani.

— Zrobi i nie zrobi — odpowiedziała Amerykanka. — Przyjemnieby było napić się, ale niemądrze — dać się zobaczyć razem w tak bardzo publicznem miejscu, kiedy tylu ludzi śledzi pana ruchy.

— Dobrze — zgodził się Lavington. W głosie jego zadźwięczała słaba nuta rozdrażnienia, że to właśnie ona zrobiła rozsądną i narzucającą się uwagę.

— Tak, ma pani rację, a ja jestem skończonym osłem. Usiedli z powrotem na stopniu samochodu i rozmawiali, dopóki na młodego człowieka nie przyszedł czas powrócić do Astorji, gdzie, jak było umówione, miał się spotkać z Durandem.

— Dobranoc, przyjacielu i sprzymierzeńcze — rzekła kiedy wysadził ją w pobliżu pensjonatu, gdzie miała kwaterę. (D. c. n.).

KINO TEATR „SYRENA"
ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dziś premjera! „Mistrz maski" „Człowiek o stu twarzach" **LON CHANEY**
oraz William Haines i Eleonor Boardman
w epokowym 12-aktowym dramacie osnutym na tle ostatniej wojny domowej na Dalekim Wschodzie

„ŻÓŁTE NIEBEZPIECZEŃSTWO" (W państwie zielonego smoka)

Film ten ilustruje życie, pełne czaru egzotycznego, zakłócone **krwawemi walkami bratobójczemi**. Wojna domowa w Chinach! Krwawe walki europejczyków z powstańcami chińskimi! Romans brutalnego sierżanta! :: **Nadprogram: Wesoła amerykańska komedja w 2-ch aktach.**

Orkiestra symfoniczna pod kier. p. A. Fajnera. Początek seansów w dni powsz. o godz. 4.30 pp., w soboty i święta o godz. 1 pp.—w soboty i święta od godz. 1—1.30 oraz w poniedziałki od godz. 4.30 pp. dla dorosłych 60 gr., dla dzieci 30 gr. :: Następny program: „PUŁK ŚMIERCI"???

KINO „ERA"
dawniej „FLORA", Zawiszy 22 (Bałuty)

Od środy, dnia 19-go do środy, dnia 26-go września 1928 r. włącznie:

„GIEŁDA MIŁOŚCI"

Ewolucja powojennych dusz

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Estreicha

W ROLACH GŁÓWNYCH: **IGO (Juljan) SYM** (Polski Valentino) **Nina Vanna, Vera Salvotti i Marlène Ditrich.**

Nowości!!! **Wypożyczalnia książek** Nowości!!!
przy księgarni i składzie nut
GEBETHNERA i WOLFFA
Nowości!!! **Piotrkowska 105, telefon 1-80.** Nowości!!!

Zakład Zegarmistrzowsko - Jubilerski
Józefa Błaszczyka

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 200

POLECA:

W dużym wyborze przedmioty: Obrączki ślubne, pierścionki, kolczyki, naszyjniki, łańcuszki, krzyżyki i medaliki złote i srebrne.

ZEGARKI: Longines, Zenith, Omega, Cyma i innej marki.

ZEGARY: Stojące, wiszące, biurowe i kuchenne, Bekkera i Świta, słynnej fabryki krajowej, solidne i mocne wykonanie z 15-letn. gwarancją

PLATERY: Norblina, Frageta, Gotliba i inne. 1054

WYROBY WŁASNE. CENY PRZYSTĘPNE. WYROBY WŁASNE.

Kino RESURSA
Kilińskiego Nr. 123.

Po gruntownym remoncie otwarcie sympatycznego kino-teatru
Od dziś wielka premjera światowego filmu p. t.

Grzesznica

w którym role główne kreują:

Elżbieta Pinajeff i Hans Mierendorf.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43. Tel. 41-32
powrócił 758
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Naświetlania lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med.
J. IMICH
Specjalista chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Moniuszki 1, telefon 9-97
powrócił
Przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po poł.

MECENAS
STANISŁAW
BEŁZA
ADWOKAT
Sądu Konsystorza Ewangielicko-Augsburgskiego w Warszawie.
Powrócił 979
do Warszawy
ul. Chmielna № 29
Przyjmuje od godz. 10 do 11 rano i od 4 do 6½ po poł.

Do akt № 623 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 5 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Przędzalnianej № 89 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Sikorskiego, składających się z mebli i rumu, ocenionych na sumę 750 zł.

Łódź, d. 20 września 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 1118 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 28 września 1928 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sosnowej № 9, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izaaka Leufera, składających się z 15 warsztatów ręcznych i 50 metrów gobeliny, ocenionych na sumę 1300 Zł.

Łódź, dn. 5 września 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Powtórny przetarg nieograniczony

na przebudowę budynków na b. folw. KUTNO odbędzie się dnia 27 września b. r. w 4 Okr. Szef. Bud. (Łódź, Zielona Nr. 20)

Bliższe szczegóły podane były w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego z dnia 1 września b. r. za Nr. 14.

Poszukuje się

GAJOWEGO

w wieku od lat 40-tu, z praktyką i dobremi świadectwami, stwierdzającemi zatrudnienie do ostatnich czasów.

Oferty należy nadsyłać do Kasy Chorych miasta Łodzi, Wydział Gospodarczy, ul. Wólczańska 225.

1064 **Kasa Chorych m. Łodzi.**

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rznięcia szkła poleca po cenach niskich
J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Dr.
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skornych i wenerycznych
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje od 12 do 4 po poł. i od 8-ej do 9 wieczór. W niedziele i święta od 10—2 pp.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9
Tel. № 28-93
Powrócił
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla pań.
Dla pań od 3—5 pp.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów
leczenie lampą kwarcową
Andrzeja № 2.
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów, W niedziele i święta 756 od 10—12.

Do akt № 1459 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1928 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Płockiej pod № 28, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do pozostałych po zm. Konstantym Matwiejew, składających się z motoru elektrycznego, maszyn i przetworów chemicznych, ocenionych na sumę 3175 zł. 46 gr.

Łódź, dn 19 września 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt. № 1636 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Stefan Górski**, zamieszkały w w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 2 października 1928 r od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Solnej 11, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henryka Lipszyca, składających się z bali, desek, skrzyń, wagi dziesiętnej, mebli i innych ruchomości, ocenionych na sumę 742 zł.

Łódź, d. 19 września 1928 r.

KOMORNIK
Stefan Górski.

Do akt № 566 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszk. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 września 1928 r., od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 62. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Maurycego Kliegera i składających się z radjoaparatu i kryształów ocenionych na sumę 440 zł.

Łódź, dn. 13 września 1928 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński

Dr. Heller
powrócił.
Choroby skórne i weneryczne
ul. Nawrot 2.
Do 10 r., 1—2 i 4—8. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Zdolni ajenci
ubezpieczeniowi
mogą się zgłasić: Wólczańska 135, prawa oficyna parter. Godziny biurowe 10—13 i 15—19.

DOKTÓR 967
Wołkowyski
powrócił
Cegielniana № 25
tel. 26-87
SPECJALISTA
chorób skórnych i wenerycznych
Leczenie lampą kwarcową
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Ogłoszenia drobne

Nauka

Rutynowana nauczycielka gry fortepianowej udziela lekcyj syst. skróconym. Ceny przystępne. Adres: Sienkiewicza 74 m. 1.

Kupno i sprzedaż

Na wypłatę! Najniższe ceny! najdogodniejsze warunki! Damska, męska-dziecinna nocna bielizna, Kołdry, torebki, rękawiczki, parasolki, pończochy, skarpetki, chustki, szaliki, apaszki, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 903

Sprzedam 8 morg dobrej ziemi w Tuszynie, nadającej się pod ogrodnictwo. Wiadomość, Łódź, Włodzimierska 8, m. 8,

Do sprzedania magiel, wiadomość u portjera, Aleje Kościuszki № 69. 1253

Wolne posady

Potrzebny czeladnik stolarski, Wodna 19, Pałkiewicz. 1533

Potrzebny zdolny introligator. Zgłaszać się drukarni Szcześniewskiego, ul. Piotrkowska 118.

Potrzebny czeladnik stolarski, Nawrot 34, St. Ratajczyk. 1534

Różne

Potrzebuję 14 tysięcy złotych na pierwszy num. hip. Warunk wraz z ofertami składać pod „S. L." do adm. „Hasła".

Zakład meblowy, J. Sudomir, ul. Lipowa 55 (przy ul. Andrzeja), sprzedaje na dogodnych warunkach: Sypialki, stołowe, gabinety i meble pojedyńcze, ceny przystępne, wykonanie solidne.

Do wydzierżawienia 6 morg ziemi z zabudowaniem. gm. Brus, wieś Nowy Józefów. A. Stawczyk. 1550

Zaginął pies rasy wilczej, odprowadzić za wynagrodzeniem na ul. Goplańską 17, Lodziński (Bałuty). 1540

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**
Drukarnia Państwowa w Łodzi. Piotrkowska Nr. 85.